

Fundusz pomocy dla skrzywdzonych działaczy spółdzielczych

WARSZAWA (PAP) Komisja powołana przez Naczelna Radę Spółdzielczą postanowiła wystąpić z wnioskiem, by osobom, którym wiek nie pozwala na podjęcie czynnej pracy w spółdzielczości przyznane zostały emerytury dla zasłużonych. Zaproponowano również utworzenie specjalnego funduszu pomocy dla osób, które w wyniku krzywdzących decyzji znalazły się w wyjątkowo ciężkich warunkach materialnych.

W sprawie I. Nagyego Odpowiedź radziecka na notę Jugosławii

LONDYN (PAP) Jak donosi z Belgradu Agencja REUTERS, powołując się na wiarogodne źródła, rząd radziecki w nocy do rządu jugosłowiańskiego oświadcza, że nie poczuwa się do odpowiedzialności za wywiezienie b. premiera węgierskiego Imre Nagyego z Budapesztu. Nota — według informacji Reutersa — głosi, że los Nagyego i jego grupy jest wyłączną sprawą rządu węgierskiego.

Rząd Kadara rozwiązał komitety rewolucyjne

BUDAPESZT (PAP) We wtorek wieczorem radio tutejsze ogłosiło komunikat stwierdzający, że rząd Kadara wydał dekret rozwiązujący natchmiast wszystkie komitety rewolucyjne i podobne organizacje utworzone od dnia 23 października. W myśl dekretu, wszelka działalność komitetów rewolucyjnych została zakazana począwszy od 4 grudnia.

Czy możemy zrezygnować?

W obecnym okresie ogólnokrajowych przemian politycznych i gospodarczych, notujemy głosy, domagające się natychmiastowego zniesienia wszystkich obowiązkowych dostaw. Czy spełnienie tych żądań jest możliwe? Władysław Gomułka na VIII Plenum powiedział, iż obowiązkowe dostawy nie są systemem i właściwością naszego ustroju. Ale równocześnie zastrzegł, że: „...termin zmiany zależeć będzie od sytuacji gospodarczej”. Od konkretnej sytuacji, tzn. od tego, kiedy będziemy mieli dostateczne rezerwy i perspektywę na systematyczne zapewnianie ludności, a więc od wzrostu globalnej produkcji rolniczej. Kiedy wraz ze zniesieniem obowiązkowych dostaw i równocześnie podwyższeniem cen na zboże, żywiec i ziemniaki — będziemy mogli zapewnić także zwiększenie produkcji przemysłowej, które przekreśliłoby obawę inflacji. Niestety, do tej pory nie „wygospodarowaliśmy” takich warunków. Nie stać również Skarbu Państwa na zrezygnowanie z 8 miliardów zł dochodu, jaki dają teraz dostawy — będące formą podatku w naturze. Czy zatem w określonej sytuacji gospodarczej, w jakiej obecnie się znajdujemy — można myśleć realnie o natychmiastowym zniesieniu wszystkich dostaw? Nie. Ale można i należy usprawnić system dostaw. Tym bardziej, że ciąży na nim wiele przejawów nieudolności i zwykłych naleciałości biurokratycznych. Wymienimy choćby niektóre. A więc np.: ustalanie wysokości obowiązkowych dostaw według tzw. społecznej klasyfikacji gruntów, co pociągało za sobą nadmierne wymiary; stosowa nie wysokiej progresji świadczeń; wyznaczanie nierealnych terminów; kary administracyjne. A ponadto nadgorliwość dołowych urzędników, powodująca samowolne podwyższanie dostaw zboża, jak np. w powiecie obornickim, gdzie w 1953 r. odgórny wymiar 9.500 ton podwyższono do 14.000 ton. Zatem sprawą dziś acyważną

Cena 20 gr

Nakład 98 930

Głos Wielkopolski

CZY TEL NIK

UNIVERSITAS
- znaczy
powszechność
- str. 3

Pok XII Wydanie AB Poznań, czwartek 6 XII 1956 r. Nr 292 (4001)

Wł. Gomułka w kopalni „Zabrze - Wschód“

Brać górnicza uroczystości obchodziła święto „Barburki“

KATOWICE (PAP) Dzień 4 grudnia upłynął na Górnym Śląsku pod znakiem tradycyjnych obchodów, imprez i zabaw górniczego święta „Barburki“. W kilku kopalniach odbyły się spotkania załóg górniczych z członkami kierownictwa partii i rządu. Załoga kopalni „Zabrze-Wschód“ spotkała się z I sekretarzem KC PZPR — Władysławem Gomułką. Przewodniczącym Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego gościł u siebie górnicy kopalni „Jowisz“, załoga kopalni „Debieńsko“ podejmowała wiceprezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza, górnicy kopalni „Sosnowiec“ odwiedzili sekretarza KC PZPR — Edwarda Giereka, a kopalnię „Ludwik“, która pierwsza w

górnictwie węglowym wykonała roczny plan, minister górnictwa węglowego — inż. Franciszek Waniołka. Przed południem w niemal wszystkich kopalniach odbyły się uroczyste akademie, podczas których wręczano górnikom wysokie odznaczenia państwowe, premie za osiągnięcia w pracy, dyplomy, nagrody i upominki za wysługę lat. Spotkanie górników kopalni „Zabrze-Wschód“ z Władysławem Gomułką trwało około 2 godzin. Zebrani w głębi boku skupieniu i z ogromnym zainteresowaniem wysłuchali przemówienia I sekretarza KC PZPR. I sekretarz KC PZPR podkreślił, że główny sens zmian, które nastąpiły ostatnio w naszym kraju i główny sens VIII Plenum

KC PZPR polega na tym, iż wkroczyliśmy na drogę przekuwania w czyn idei socjalizmu. Stwierdził on, iż obecne kierownictwo partii i rządu mówi i będzie zawsze mówić narodowi swemu całą prawdę, choćby prawda ta, a jest tak właśnie obecnie, była ciężka. Wł. Gomułka podkreślił, iż kierownictwo nie przychodzi do narodu z obietnicami, lecz odwrotnie, wskazuje poważną obecnie sytuację gospodarczą. O jak najszybszym zlikwidowaniu naszych trudności gospodarczych zadecyduje postawa całego narodu, a przede wszystkim postawa polskiej klasy robotniczej. Przemówienie Wł. Gomułki górnicy przyjęli serdecznymi oklaskami.

Uroczystości w Wielkopolsce..

POZNAN (PAP) Tradycyjną „Barburkę“ obchodzili również górnicy węgla brunatnego w KONINIE w województwie poznańskim. Swoje święto powitali oni wykonaniem planu listopadowego w 100 proc. Górnicy tej kopalni otrzymali 14 nowych mieszkań, 20 talonów na motocykle itd. Uroczystości obchodziła „Dziś Górnik“ załoga znanej kopalni soli w WAPNIE. Na zebraniu, na którym przodującym pracownikom wręczono odznaczenia państwowe i na grody, postanowiono nazwać ko-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rozprawa rewizyjna procesu Wł. Lechowicza

W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpoczął rozpatrywanie rewizji procesu Włodzimierza Lechowicza, byłego ministra aprowizacji, skazanego swego czasu przez Sąd Wojewódzki w Warszawie na 15 lat więzienia. Sąd Najwyższy sprawę na zasadzie amnestii umorzył i zwolnił w bieżącym roku Lechowicza z więzienia. obrońcy żądają uchylenia

MELBOURNE

Polscy szabliści w finale turnieju indywidualnego

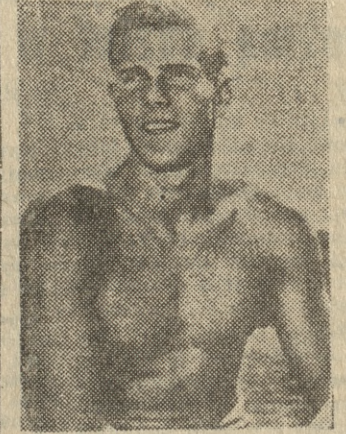
Bardzo szczęśliwa dla Polaków jest plansza w St. Kilda Town, na której nasi reprezentanci ciągle odnoszą sukcesy. Nazajutrz, po zakończeniu turnieju drużynowego w szabli, reprezentanci kilku krajów rozpoczęli boje o tytuł najlepszego szablisty świata. Polacy przeszli od razu do drugiej rundy eliminacyjnej — gdyż w myśl przepisów, finaliści rozgrywek drużynowych przechodzą do II rundy bez walki.

W drugiej rundzie startowało 18 zawodników — zwycięzców eliminacji oraz po trzech szablistów Wę-

wych miejscach w półfinałowych grupach. Nasi reprezentanci, podobnie jak w turnieju drużynowym, zajęli miejsca za Węgrami. W pierwszej grupie półfinałowej, doskonale walczyli Pawłowski, zajął II miejsce za Karpatim (Węgry).

Bardzo trudną grupę wylosował nasz drugi szablista — Zabłocki, który, startując w towarzystwie takich asów, jak: Kovacs i Gerevich (Węgry) — znalazł się na 3 miejscu, wyprzedzając m.in. takich asów, jak: Ferrari (Włochy) i Roulot (Francja).

W finałach indywidualnego turnieju olimpijskiego w szabli spotkają się: Karpati, Kovacs i Gerevich (Węgry), Pawłowski i Zabłocki (Polska), Narduzzi (Włochy), Lefevre (Francja) i Kuzniecowa (ZSRR).



Jednym z najlepszych pływaków australijskich jest 17-letni krawalista Murray Rose, zwycięzca na dystansie 400 m st. dow. oraz wielki kandydat na medalistę w wyścigu na 1.500 m st. dow.

GIMNASTYCZKI RADZIECKIE KLASA DLA SIEBIE

Po jednodniowym wyczynieku gimnastyczki kontynuowały dalszy ciąg zawodów. Wczoraj odbywały się ćwiczenia w układzie dowolnym i po każdej konkurencji przyznawano zawodniczkom medale za układ obowiązkowy i dowolny.

Za ćwiczenia wolne sędziowie musieli przyznać dwa medale: Węglerce Koletti i Latyninie (ZSRR), gdyż obie zdobyły jednakową ilość punktów. Trzecie miejsce i brązowy medal zdobyła Leustean (Rumunia).

W skokach zwycięstwo odniosła Latynina (ZSRR), przed Manią (ZSRR) i Colling (Szwecja).

Nasze reprezentantki, jak do tychczas, najlepiej spisały się w skokach, gdzie w ogólnej punktacji — Rakoczy i Kotówna podzieliły się 7 — 8 miejscem, mając oceny gorsze o 0,34 pkt. od zwyciężczyni tej konkurencji, Latyniny (ZSRR). W ćwiczeniach wolnych Rakoczy i Kotówna znalazły się na 14—16 miejscu, razem z Marejkową (CSR) — po 18,36 pkt.

PIŁKARZE ZSRR W FINALE

Po zaciętym i wyrównanym meczu, piłkarze radzieccy odnieśli w półfinale olimpijskiego turnieju piłkarskiego nieznaczne zwycięstwo nad drużyną Bułgarii — 2:1 (10:0).

Spotkanie finałowe rozegrane zostanie w sobotę, dnia 8 bm. pomiędzy ZSRR a drużyną Jugosławii.

ROSE FAWORYTEM NR 1

Porywającą walkę w eliminacjach pływackich na 1.500 m styl. dow. stoczyli: faworyt tej konkurencji — Rose (Australia) i Yamanaka (Japonia). Obaj zawodnicy walczyli z sobą do ostatnich metrów i uzyskali doskonałe czasy. Przedbieg ten wygrał Rose, użyskując — 18:04,1 min. (rek. olimpij.). Wynik ten jest drugim w historii pływactwa. Yamanaka uzyskał — 18:04,3 min.

TRZY AUSTRALIJKI W FINALE 400 M

Znowu trzy pływaczki australijskie będą walczyły w finale konkurencji pływackich — tym razem na dystansie 400 m st. dow: Frasher, Crapp i Morgan — to najważniejsze kandydatki do złotego medalu. Obok nich w finale startować będą: doskonała Amerykanka — Shriver i Ruuska oraz mistrzyni olimpijska z Helsinek — Gyenge (Węgry) i jej rodaczka — wicemistrzyni olimpijska z Melbourne.

(Ciąg dalszy na str. 6)

Polsko-francuski układ handlowy

PARYŻ (PAP) Polsko-francuskie rozmowy handlowe, toczące się w Paryżu w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia doprowadziły do zawarcia układu, który został podpisany wieczorem 3 grudnia. Układ przewiduje wymianę między strefą franka a Polską w okresie przyszłego roku wartości około 12 miliardów franków. Stanowi to więc podwojenie kwoty w porównaniu z poprzednim układem.

Rozmowy w sprawie polsko-brytyjskiego układu handlowego

WARSZAWA (PAP) 4 bm. przybyła do Warszawy rządowa delegacja Wielkiej Brytanii w celu przeprowadzenia rokowań handlowych. W czasie pobytu delegacji prowadzone będą rozmowy na temat wieloletniego układu handlowego między Polską a Wielką Brytanią.

Młodzi robotnicy Warszawy wzywają do poparcia programu Rewolucyjnego Związku Młodzieży

WARSZAWA (PAP) Komitety rewolucyjne młodzieży z trzech stołecznych zakładów pracy, a mianowicie z Zakładów Radiowych im. M. Kasprzaka, Zakładów Mechanicznych im. M. Nowotki i Za-

kładów Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg, wystosowały list do wszystkich robotniczych i studenckich grup rewolucyjnych KZM, ZMS, RZM Warszawy i kraju.

Autorzy listu wzywają młodzież całego kraju do poparcia programu warszawskiego komitetu koordynacyjnego Rewolucyjnego Związku Młodzieży. Program ten wzywa do jednoczenia się w walce

— o konsekwentną destalinizację życia politycznego, społecznego i gospodarczego, — o stworzenie najlepszych w naszych narodowych warunkach dróg zbudowania społeczeństwa bez wyzysku człowieka przez człowieka, społeczeństwa sprawiedliwego, dostatecznego i kulturalnego;

— o pełnoprawny udział młodzieży w decydowaniu o wszystkich sprawach fabryk, uczelni, kraju, — jego ustroju, polityce w świecie, suwerenności; — o swobodę wyrażania poglądów z wyjątkiem tych, które godzą w naszą wolę utrzymania pokoju, zbudowania socjalizmu, oparcia stosunków między ludźmi na humanistycznych podstawach.

Spadek rezerw złota i dolarów strefy szterlingowej

LONDYN (PAP) Kancelarz skarbu brytyjskiego Harold Macmillan oświadczył we wtorek w Izbie Gmin, że rezerwy złota i dolarów strefy szterlingowej spadły w listopadzie o 279 milionów dolarów i po raz pierwszy od 1952 roku wynoszą mniej niż 2 miliardy dolarów, a mianowicie 1.965 milionów. Aby zapobiec dalszemu kurczeniu się rezerw złota i dolarów, rząd brytyjski zamierza: 1) zwrócić się do międzynarodowego funduszu monetarnego i wycofać z tego funduszu część wkładu Wielkiej Brytanii; 2) zwrócić się do rządu Stanów Zjednoczonych i do rządu Kanady z prośbą o odroczenie spłaty rat pożyczek dolarowych; 3) podnieść podatek od benzyny motorowej o jeden szyling i 5 pensów na galonie.

Szósty transport wagonów dla Indii

SZCZECIN (PAP) Statek „Else Basse“ opuścił port szczeciński udając się w drogę do Indii. W swoich ładowniach wiezie on 400 dalszych wagonów kolejowych wyprodukowanych przez wrocławski „Pafawag“, blisko 3.600 ton wyrobów z Huty im. Lenina oraz sporą ilość chemikaliów. Jest to już szósty transport wagonów kolejowych wysłanych do Indii, w myśl umowy handlowej zawartej między Polską a tym krajem.

Leki dla Egipcjan

WARSZAWA (PAP) W odpowiedzi na apel Egipskiego Czerwonego Półksiężycza, Polski Czerwony Krzyż przesłał do Egiptu partię leków, przeznaczonych dla ofiar działań wojennych w Egipcie.

340 hezbtędnych rozwiązań

Niezbym trudne do odgadnięcia były ostatnie 35 zakłady talenta Sportowca. Na dzień 2. 12. br. Komisja wygranych znalazła dotychczas ponad 340 rozwiązań bezbłędnych i około 5100 rozwiązań z 1 błędem. Na nagrody I stopnia wypadnie po około 1200 zł, a na nagrody II stopnia po około 50 zł.

W dalszym ciągu dzienniki i czasopisma krajowe poświęcają wiele miejsca sprawom bohaterskiego narodu węgierskiego.

W rubryce „EXPRESSU WIECZORNEGO” — „Naszemu zdaniem” z dnia 27. 11. znajdujemy takie uwagi:

„Cieszy nas (społeczeństwo polskie — przyp. J. A.) wszystko, co służy normalizacji stosunków na Węgrzech, a martwi i niepokoi co tej normalizacji przeszkadza. Za posunięcie, które naszym zdaniem utrudnia normalizację stosunków na Węgrzech, uważamy niedotrzymanie porozumienia zawartego między rządem jugosłowiańskim a rządem węgierskim w sprawie Imre Nagya. Porozumienie, na podstawie którego b. premier węgierski oraz inne osoby, które korzystały z azylu w ambasadzie FLIRJ w Budapeszcie, uzyskały gwarancję, że będą mogły swobodnie powrócić do domu.

Niedotrzymanie porozumienia — kończy warszawski „Express” — w sprawie Imre Nagiego odbić się może również ujemnie na stosunkach węgiersko-jugosłowiańskich. A przecież — jak pisał „Prawda” — w obecnej sytuacji międzynarodowej należy czynić wszystko, aby umacniać, a nie osłabiać jednolitość między krajami obozu socjalistycznego.

„TRYBUNA LUDU” (29. 11. br.) pisze w artykule pt. „Dokąd zmierza ta demagogia”, że już wtedy, kiedy całe dojrzałe społeczeństwo stanęło pod kierownictwem partii, by konsekwentnie prowadzić dzieło odnowy Rzeczypospolitej — znał się i tacy, którzy liczyli się już wtedy nawzajem, kto dalej plunie.

„Nawijamy rzeczy po imieniu — czytamy w „Trybunie” — modne staje się w niektórych kołach polowanie na „stalinowców”. W rzeczywistości — na komunistów, którzy życie całe nieraz poświęcali walce o sprawę klasy robotniczej, błądząc razem z całą partią i razem z nią obecnie te błędy naprawiając.

Wszyscy jesteśmy za tym, aby od kierowania życiem politycznym państwowym i gospodarczym odeszli ludzie nieideowi, karierowicze, niepionie, ludzie splamieni. Wszyscy jesteśmy za tym, żeby odeszli także ludzie niezdolni do uzdrowienia naszego życia. W uszu tych ludzi z kierowniczych stanowisk aktywny partyjny powinien brać całkowity udział. Ale z całych sił partia bronić będzie godności i honoru tych ideowych ludzi, którzy wraz z całą partią błędzili i wraz z całą partią się odradzają.

Fali demagogii partia postawi tamę.”

O innym zjawisku w życiu naszego kraju donosi katowicka „TRYBUNA ROBOTNICZA” (nr 284) w artykule „O potrzebie cierpliwości”:

„Jak Polska długa i szeroka rozbrzmiewa dziś jedno wielkie wołanie pod adresem kierownictwa partii i rządu: DAJCIE — ZMIENICIE — POPRAWCIE! Naród nasz jest jak ten chłop-biedniak, który po latach klęsk i nieurodzajów posiał ostatnie ziarno i nie może doczekać się żniw, które mają go wreszcie nakarmić. Bo ziarna dopiero kłękają, dopiero rosną — zgodnie z twardym, nieubłagłym prawem przyrody.

Posłaliśmy swoje „ziarno” przed paru tygodniami.

„Kierownictwo państwa, ciesząc się niebyszywałym wprost w naszych dziejach żywiołowym poparciem najszerzszym mas — znajduje się jednocześnie pod nieustannym, huraganowym ogniem żądań i postulatów ze strony tychże mas — żądań najstuszniejzych, najsprawiedliwiejszych, ale wymagających czasu i spokoju dla wcielenia w czyn.

Czy to dobrze, czy źle? Odpowiadamy: i dobrze, i źle. Dobrze, ponieważ zjawisko to świadczy o zaufaniu ludzi do nowego kierownictwa, o głębokim przekonaniu, że właśnie to kierownictwo te słuszne postulaty spełni. Złe, ponieważ gorączkowa niecierpliwość społeczeństwa, nie przyspieszając tego, co nie może być przyspieszone, zakłóca porządek dzienny pracy Biura Politycznego i rządu.

Powie ktoś: „Gomułka to twardy człowiek — ten wytrzyma wszystko...” Będzie to i głupie i mało-duszne, obywatelu. Ludzie są tylko ludźmi z krwi i kości — nie z żelaza. Nie jest, nie może być dla nas obojętne, w jakich warunkach pracuje dziś nasza kierownicza kadra partyjna i rządu. Przyjazny, ale burzliwy nacisk mas, tak cenny w gorących dniach VIII Plenum, trzeba zastąpić spokojnym, cierpliwym zaufaniem. No i poprzecz to zaufanie własną solidną pracą — każdy na swoim posterunku.”

Opr. J. A.

Zapowiedź wycofania wojsk okupacyjnych z Egiptu zwycięstwem świata arabskiego

KAIR (PAP)

Radio kairskie podało, że Egipt nie zgodzi się na żadne rokowania dotyczące problemów bliskowschodnich, czy też odblokowania Kanału Sueskiego, zanim nie nastąpi całkowita ewakuacja wojsk obcych. Jednocześnie rozgłoszono, że stwierdza, że sprawując suwerenny nadzór nad Kanałem rząd egipski zagwarantuje swobodę żeglugi.

Ambasador jordański w Egipcie Fawzi el Mulki na wieść o ogłoszeniu decyzji brytyjsko-francuskiej o wycofaniu wojsk

okupacyjnych ze strefy Kanału Sueskiego oświadczył, iż jest to zwycięstwo świata arabskiego, nie mające precedensu.

Jak podaje korespondent agencji United Press, wiadomość o ewakuacji strefy Suez została entuzjastycznie powitana przez żołnierzy brytyjskich w Port Saidzie.

Z doniesień agencji zachodnich wynika, że dowództwo wojsk brytyjsko-francuskich zamierza zwołać w Nikozji na Cyprze naradę w celu opracowania planu ewakuacji sił zbrojnych z Egiptu.

LONDYN (PAP)

Agencja Reutersa podkreśla, iż wśród labourzystów panuje przekonanie, że następstwem kryzysu na Bliskim Wschodzie będzie powrót w przyszłym roku do władzy partii labourystowskiej — z Aneurinem Bevanem jako ministrem spraw zagranicznych.

Premier rządu celjońskiego S. Bandaranaike oświadczył, iż z głęboką ulgą powitał wiadomość o decyzji wycofania wojsk brytyjskich i francuskich ze strefy Kanału Sueskiego.

DELHI (PAP)

Premier Indii J. Nehru oświadczył, że dowiedział się z zadowoleniem o decyzji wycofania wojsk brytyjsko-francuskich z Egiptu. Premier dodał, że oddziały żołnierzy hinduskich wchodzące w skład policji międzynarodowej ONZ pozostaną w Egipcie tylko tak długo, jak będzie sobie tego życzył rząd egipski.

Górnictwo „Barburka”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

palnię w Wapnie imieniem Tadeusza Kościuszki.

...i w Poznaniu

(Inf. wł.)

Nie było żadnej akademii, zagajęń ani referatów. Ot, po prostu pracownicy oddelny Poznańskich Zakładów Armatur Przemysłu Terenowego zebrali się wokół stołu zastawionego stołami, aby wspólnie z okazji tradycyjnej „Barburki” uczcić swoje święto.

Koleżeński, wprost przyjacielski nastrój, jaki panował na sali, w znamienity sposób charakteryzował wtorkową uroczystość, tak odmienną od dotychczasowych. Radość panowała ogólna. Bo jest też z czego się cieszyć. PZAPT należał do produkujących w Wielkopolsce, a ich produkty mają swoją renomę w Zakładach H. Cegielskiego, w gdańskiej i szecińskiej stoczni i innych przedsiębiorstwach. Mogą na ten temat dużo powiedzieć marynarze statku „Marcell Nowotko”, dla którego poznańscy odlewnicy wykonywali szereg elementów. Wiele z nich poznańska załoga produkuje jako jedną w kraju.

Na uroczystości Barburki w serdecznych słowach przemówił dyrektor Curyl Kędzierski, podkreślając wspólny wysiłek całej załogi nad zwiększeniem wyników produkcji, warunków pracy i podniesieniem stopy życiowej. Wręczył on również nagrody pieniężne wyróżniającym się odlewnikom.

O właściwym stosunku kierownictwa do załogi i na odwrót świadczy fakt, że przedstawiciel robotników dziękując dyrekcji za opiekę i współpracę wręczył dyr. C. Kędzierskiemu i kierownikowi A. Stefanowi piękne obrazy — odlewy przedstawiające fragment bitwy pod Grunwaldem.

Beztraska, wspólna zabawa przebiegała do późnych godzin wieczornych. (za)

Czy Japończycy wezmą udział w XXVI MTP?

(Inf. wł.)

W ostatnich dniach powrócił z Japonii prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego dr Stanisław Gall. Spędził on tam 6 tygodni, uczestnicząc jako obserwator z ramienia rządu PRL w sesji komisji gospodarczej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu.

Bardzo owocny był ten pobyt — stwierdził dr Gall w rozmowie z przedstawicielem naszego pisma. — Przy okazji uczestnictwa w sesji udało się bowiem zbadać możliwości handlu między Polską a Japonią.

Nawiązaliśmy już kontakty ze znanymi na całym świecie koncernami japońskimi „Mitsui” i „Mitsubishi”, które zaoferowały nam na początek transakcję w wysokości 6 milionów funtów szterlingów.

Japońskie firmy mogą budować dla nas okręty, sprzedawać chemikalia, niektóre surowce, jak np. miedź i inne towary, wśród nich także konsumpcyjne, jedwabie, zegarki, aparaty fotograficzne, wyroby przemysłu ludowego. Kontrahentów japońskich interesują jednocześnie nasze maszyny i wyroby walcowane. Nie ulega wątpliwości, że lista towarów, jakie będziemy sprowadzać z Japonii i wywozić do tego kraju, w przyszłości rozszerzy się o wiele dalszych pozycji.

Dr Gall informuje, że handel polsko-japoński oparty będzie głównie na zasadach wymiany kompensacyjnej — towar za towar.

Dla bliższego zapoznania odbiorców japońskich z możliwościami naszego eksportu — Polska weźmie udział w zapowiedzianej na rok 1957 międzynarodowej wystawie w Japonii. Z drugiej strony spodziewać się należy udziału japońskich firm w Międzynarodowych Targach Poznańskich. (K. Rzem.)

Konferencja prasowa rzecznika rządu J. Kadara

BUDAPESZT (PAP)

Według doniesień z ostatniej doby, stan produkcji przemysłowej w Budapeszcie i na prowincji ulega dalszej stopniowej poprawie, mimo iż brak wystarczającej ilości węgla i energii elektrycznej uniemożliwia wciąż jeszcze uruchomienie większości fabryk.

Jak podaje Agencja REUTERS, rzecznik prasowy rządu Kadara Istvan Szirmai oświadczył w wywiadzie udzielonym korespondentom prasy krajów demokracji ludowej, iż nieprawdą jest, jakoby oznajmił on korespondentom prasy zachodniej w dniu 3. bm., iż byłyby wypady deportacji obywateli węgierskich przez władze radzieckie. Szumne wieści o deportacji obywateli węgierskich do Związku Radzieckiego — powiedział Szirmai — są sfałszowane, a jego oświadczenie korespondentom prasy zachodniej zostało tendencyjnie zniekształcone.

We wtorek 4 grudnia w godzinach przedpołudniowych tłumy budapeszteńskich kobiet w demonstracyjnym pochodzie przeciągały przez najwęższy plac stolicy Węgier — Hoesok-Tere, składając wieńce i kwiaty na pomnik bohaterów poległych za ojczyznę. Śpiewano wciąż węgierski hymn narodowy. W tym samym czasie podobne demonstracje kobiet węgierskich odbywały się przed parlamentem i przed pomnikiem gen. Józefa Bema.

Pucz wojskowy w Syrii?

LONDYN (PAP)

Jak donosi Agencja REUTERS, powołując się na radio izraelskie, dotychczasowy rząd syryjski z premierem Sabri el Assali na czele „ustąpił pod naciskiem kół wojskowych”.

Zapiski węgierskie (3)

O perspektywach ustrojowych

(Od specjalnego wystannika API)

W czwartek rano na biurku portiera widzę wcale spory plik gazet. Posypało się jak z rogu obfitości. Jest to zresztą dzień, w którym pojawia się bodaj 80 partii, stronnictw, ugrupowań. Po dniach anemicznej działalności — prasa wstępuje w szranki.

Więc Bela Kovacs, przywódca Partii Drobnych Posiadaczy wypuszcza pierwszy numer „Kis Ujsag”. Sam obejmuje funkcję redaktora naczelnego. W programowej wypowiedzi wyświadcza na plan pierwszy zagadnienie niezawisłości, stwierdza, że konieczne są równorzędne stosunki z wszystkimi państwami. Podkreśla przy tym, że skończyły się dawne czasy feudałów i hrabiów — dla nich nie ma powrotu. Zgadza się na udział w rządzie, choć zachowuje wobec niego pewną rezerwę.

Prasa socjalistyczna donosi o podróży Anny Kethly do Wiednia na rozmowy z władzami Międzynarodówki Socjalistycznej. Zasady, czy wytyczne programu jeszcze nie są opracowane. Na razie socjaliści nie kwapią się do udziału w rządzie. (Zgłoszą do niego akces dopiero w sobotę.)

„Nepszava”, organ dopiero co powstałego Komitetu Wykonawczego Krajowego Związku Wolnych Węgierskich Związków Zawodowych proklamuje wystąpienie ze Światowej Federacji Związków Zawodowych i stwierdza, że „skłonny jest utrzymać kontakt z jakąkolwiek międzynarodową organizacją związkową”.

Tego dnia wszyscy zagraniczni dziennikarze biorą się już na serio do opracowania artykułów pod powtarzającym się tytułem „Quo vadis Węgry?”

Ruszyliśmy z Zygmuntem na miasto. W Rewolucyjnym Komitecie Akademickim członkowie kierownictwa przyjmują nas bez zwłoki. Magiczne słowo „Lenget!” (Polak) otwiera wszystkie drzwi.

Jak oceniacie sytuację, jakie widzącie perspektywy? — pada pierwsze nasze pytanie.

Przed wszystkim chodzi o suwerenność i o wycofanie wojsk radzieckich.

Wasz stosunek do rządu?

Popieramy go czasowo, o tyle, o ile spełni postulat mas.

To znaczy?

Patrz na mnie jak na nieprzytomną.

No, oczywiście chodzi o to jak rząd poprowadzi pertraktacje o wycofanie wojsk radzieckich.

Wasz stosunek do Węgierskiej Partii Pracujących?

Uważam — oświadcza nasz rozmówca — że zdyskwalifikowała się jako jedyna i sprawująca władzę partia. Po chwili dorzuca — miała przed kilku dniami wielką szansę historyczną. Co zrobiło jej kierownictwo, wiece. Teraz trzeba dopuścić do głosu inne partie na równych prawach.

Czy chcecie dalej budowy socjalizmu?

Znów chłopcę patrz na mnie jak na Jasia z księżycą.

— Ależ o to nam przecież chodzi. My twardo stoimy na gruncie reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu i banków.

A co poczniecie, jeśli partia, która wygrała w wyborach, nie po waszej myśli będąc decydować o losach kraju?

Chcemy, żeby konstytucja zawierała artykuł o instrukcjach dla posłów i odwoływalności posłów. Poseł, który będzie działał przeciwko ludowi — przez lud będzie odwołany. Dalej, przewidujemy artykuł o zawieszaniu praw uchwalonych wbrew interesom ludu.

Śluchając tej odpowiedzi myślimy, że wiele w tym utopii, ale i uznanie konieczności zachowania reform z 1945—46 roku. Na podobne pytania w stołecznych koleżankach otrzymaliśmy odpowiedzi: „Jeśli się okaże konieczne, to potrafimy zrobić drugie powstanie”.

O 11 godzinie spotykam się z Leszkiem. Idziemy do nowych związków zawodowych. Stary metalowiec wita nas niezmiernie, ciesząc się, że widzi Polaków. Bawił w naszym kraju na pierwszym kongresie związków zawodowych. Spodziewał się za parę lat znów wrócić do Warszawy, zobaczyć jej odbudowę, ale nie udało się. „Do niedawna siedziałem” — wyjaśnia z uśmiechem.

W 13-osobowym Komitecie, w którym przewagę mają socjaldemokraci, ale w którym są i komuniści, każdy z członków ma za sobą karierę więzienną na Węgrzech Rakosiego. (Nota bene — niemal wszyscy działacze, z którymi się stykamy, byli w tej czy innej formie prześladowani. Jest to wręcz nieodzownym atrybutem każdego aktywisty.) Metalowiec wkrótce odchodzi. Rozmawiamy z trzema innymi członkami prezydium.

Jakie widzącie najpilniejsze zadania? — pytamy.

Przywrócić porządek i uruchomić produkcję. Ale to będzie możliwe tylko, jeśli rząd po pertraktacjach z władzami radzieckimi, określi ostateczny termin wycofania wojsk radzieckich z kraju. My zresztą zastrzegamy sobie prawo do ponownego strajku, jeśli ten termin nie zostanie dotrzymany.

Jaki jest zasięg waszych wpływów?

W odpowiedzi uśmiech i słowa: „Dziś w nocy ukonstytuowaliśmy się, czy możemy więc ściśle odpowiedzieć na pytanie? W każdym razie szereg miast wojewódzkich szuka już z nami kontaktu.”

Jakie według Was są perspektywy utrzymania zdobyczy lat 1945—48?

Chyba wszystkie partie będą ich bronić. My zaś przede wszystkim.

A czy zgadzacie się na powstanie małych prywatnych zakładów, zatrudniających, powiedzmy, 50 osób?

Nasi rozmówcy wdają się w dyskusję między sobą.

Chyba tak — konkludują.

Czy nie widzącie w ten sposób drogi do restytucji kapitalizmu, jak chcecie temu przeciwdziałać?

Znów dyskusja między związkowcami i wyznaniem: „Dotychczas nie zdążyliśmy wziąć tej sprawy na tapetę.”

Leszek zadaje ostatnie pytanie: „Czy Waszym zdaniem Węgry mieszczą się jeszcze obecnie w ramach dotychczasowych pojęć o demokracji ludowej?”

Chwila zastanowienia i odpowiedź: „W ramach dotychczasowych pojęć, prawdopodobnie nie. Przyszłość będzie zależała oczywiście od układu sił wśród walczących mas.”

Podobną rozmowę prowadzimy jeszcze w sobotę na prowincji w Szolnoku, w Miejskim Komitecie Rewolucyjnym. Ludzi bardzo dziwi nasze pytanie, bo ich uwaga skoncentrowana jest na innym problemie. Oświadcza ją szczerze:

„My naprawdę nie mamy teraz czasu zajmować się tymi zagadnieniami. Wiele, ciągle się tylko myśli, że nam potrzebna jest suwerenność, wolność, demokracja. Bez tego nie możemy dalej żyć. Ale jednego bądźcie pewni — nie wypuścimy fabryk, ani ziemi, z naszych rąk.”

Gdy mówili te słowa, na ulicach jaśniały gąsienice czołgów sunących w stronę Budapesztu.

Franciszka BOROWICZ

PIERWSZY KROK

„W dążeniu do wzmocnienia naszej wspólnej Ojczyzny — Polski Ludowej, będziemy zawsze szukać tego, co nas łączy z postępowymi katolikami, a nie tego, co nas z nimi dzieli.”

(Wł. Gomułka)

Zagadnienie organizacji diecezji na Ziemiach Zachodnich po roku 1945 było kwestią sporną między rządem polskim, a Watykanem. Jest to bowiem sprawa uznania przez Stolicę Apostolską suwerenności Polski nad tym terytorium. Dotychczasowe negatywne stanowisko papieża w tej sprawie odczuwały boleśnie miliony polskich katolików. Ich przywiązanie do Kościoła kłóciło się z patriotycznym poczuciem nienaruszalności naszych ziem.

Mianowanie przez Stolicę Apostolską pięciu nowych biskupów polskich i wyznaczenie ich na stanowisko wikariuszy generalnych w diecezjach obejmujących tereny polskich Ziemi Zachodnich rozumiemy więc za pierwszy krok w kierunku uznania suwerenności Polski nad tym terytorium.

Agencja Reutersa w depeszy z Rzymu pisze w związku z tym, iż „jakkolwiek nie podano żadnych szczegółów, uważa się tu (w Rzymie — red.), że nominacja nowych biskupów miałaby oznaczać częściowe aprobowanie przez Watykan przejścia w wyniku wojny terytoriów niemieckich do Polski”.

(F. B.)

Słabe ogniwo — KOOPERACJA

API

Przemysł maszynowy planu nie wykona. Nie wykonają rocznych zadań najważniejszych działów tego podsektora dla gospodarki narodowej przemysłu: obrabiarkowy, taboru kolejowego, maszyn rolniczych i inne.

Jaka jest główna tego przyczyna? Zaopatrzenie, słabe zaopatrzenie w surowce i wyroby hutnicze, w najróżniejsze półfabrykaty. Tak więc te gałęzie, które stanowią surowcowo-materiałowe zaplecze przemysłu maszynowego, nie realizując w pełni i w zaplanowanym asortymencie własnych zadań, uniemożliwiają rytmiczną produkcję fabrykom maszynowym.

Warszawska Fabryka Motocykli odczuwa — trzeba, niestety, powiedzieć, że dosyć często — o gromne trudności wskutek nieterminowości i niepełnych dostaw części z zakładów kooperujących. Są to nieraz detale drobne, na pozór mało ważne, jak sygnał elektryczny, reflektorki itd. — ale bez nich nie można wykonać motocykla, nie można wykonać planu.

W Poznaniu najjaskrawszy przykład braków obecnego systemu powiązań między przedsiębiorstwami stanowią Zakłady H. Cegielski. Te zakłady ze względu na bardzo różnorodną produkcję (przypominamy najważniejsze tylko asortymenty: parowoz, wagony, obrabiarki) mają ogromnie rozbudowaną współpracę z wieloma zakładami pokrewnymi. Symboliczny już w tej „współpracy” jest brak gwizdka (!) do gotowego w zasadzie parowozu, co uniemożliwia ostateczne ukończenie tego produktu, a więc i wykonanie planu.

Kooperacja — oto jedno z najsłabszych ogniów w naszej gospodarce narodowej, oto źródło ogromnych przeszkód w dążeniu do usprawnienia pracy, do uzdrowienia organizacji produkcji w tysiącach zakładów przemysłowych.

Dlaczego wracamy do tej sprawy?

Właśnie dlatego, że znajdujemy się w tym rewolucyjnym okresie przemiany, odnowy i naprawy naszej gospodarki, że rady robotnicze stawiają przed sobą do rozwiązania węzłowe problemy ekonomiczno-techniczne — czujemy się w obowiązku przypomnieć zagadnienia kooperacji.

Może dlatego, że w latach minionych kwestie te w gruncie rzeczy nie stały we właściwy sposób na porządku dziennym ani zakładów, ani centralnych zarządów, ani ministerstw, czego dowodem jest nie poprawiająca się, lecz z roku na rok pogarszająca się sytuacja w tej dziedzinie, również i teraz problemy kooperacji — tego największego wroga rytmicznej produkcji — nie zostawiały, jak się wydaje, docenione.

A przecież nigdy dotychczas nie było bardziej sprzyjających warunków do rozpoczęcia leczenia zastarych chorób, niż właśnie teraz, gdy kierowanie zakładem objęło — poprzez swe rady robotnicze — same załogi przedsiębiorstw.

O ile sprawy ustawienia kadrowego czy organizacyjnego w ramach danego zakładu można było nieraz załatwić radykalnie, rewolucyjnie, niczym przecięcie wrzodu, to zagadnienia kooperacji, a więc współpracy z innymi zakładami, często zupełnie innej branży — nie mogą być rozwiązywane w sposób równie szybki, równie zdecydowany. Powstaje tu bowiem masa problemów.

Powstaje muzeum poczty i telekomunikacji

12 grudnia br. we Wrocławiu nastąpi otwarcie muzeum poczty i telekomunikacji. W pomieszczeniach muzeum trwają obecnie prace remontowe oraz kończy się ustawianie eksponatów. Nowa placówka muzealna Wrocławia posiadać będzie działy: pocztowy, teletechniczny i filatelijny. (PAP)

Najtrudniejsze jest to, że nie obejmują one jednego zakładu, jednej organizacji, jednej struktury i jednego zespołu ludzkiego, lecz kilka, często najzupełniej różnych.

Sprawa planów wartościowych, asortymentowych (o czym pisaliśmy niejednokrotnie), sprawa sprężystości, wynikających z nieopłacalności (szczególnie obecnie, gdy wchodzi w życie zasada podziału części zysków wśród załogi) produkcji wyrobów pracochłonnych, lecz tanich, bardzo zarazem potrzebnych zakładowi — odbiorcy i wiele, wiele innych zagadnień, staje jak mur nie do przebicia przed tymi, którzy pragnęli by posunąć naprzód problem kooperacji...

Sądźmy, że w obecnych ramach nie uda się tego dokonać. Niezbędne tu są pewne radykalne posunięcia — zarówno ekonomiczne, jak i organizacyjne. Trzeba na nie pójść, jeżeli chcemy, by widmo złej kooperacji nie straszło (i to skutecznie) naszego przemysłu przez dalsze lata.

Jakież to posunięcia? PO PIERWSZE — związane ze sobą na możliwie długi czas zakładu — głównego producenta z kilkoma czy kilkunastoma mniejszymi zakładami — dostawcami. Związanie w tym sensie, że zakłady takie same wchodziły ze sobą w ścisłe ekonomiczno-organizacyjne kontakty, zawierają konkretne umowy, ustalają nawet ceny na wzajemne świadczenia i wyroby, będące przedmiotem obrotu. Chodzi o to, by produkcja dla zakładu — producenta była opłacalna, a z drugiej strony — by „cennikowo” nie zrobiła niekorzystnej rewolucji w jego kosztach własnych. Oczywiście wszystkie takie umowy powinny mieścić się w podstawowych wskaźnikach

W Toruniu powstanie fabryka akordeonów

W Toruniu zbudowana zostanie w 5-lacie wielka fabryka akordeonów, która zatrudniać będzie 1500 osób. W nowej fabryce znajdą pracę w ogromnej większości kobiety. (PAP)

UNIVERSITAS — znaczy powszechność

Na dźwięk słowa „Poznań” w świadomości przeciętnego mieszkańca kraju do niedawna odbijały się takie znaki wywoławcze, jak: MTP, Opera, ładne trawniki, Uniwersytet. Czy hasła te (niezależnie od tego, że doszły w minionym okresie inne) zachowały swą aktualność? Zajmiemy się w tych uwagach — ostatnim z nich.

W ubiegłych latach nasłuchiwałem się tytułu sloganów w rodzaju: „Uniwersytet poznański — potężnym bastionem nauki polskiej”, nacylizmowi się tytuły artykułów i notatek na temat „bujnego rozkwitu” UP, iż nie łatwo przychodzi dzisiaj konfrontować nasze pobożne życzenia z tak zwaną nagą prawdą. A prawdą jest, że obecny stan najstarszej poznańskiej wyższej uczelni jest przykładem, do jakich skutków prowadzi bezmyślność skrzyżowana z systemem centralistycznym.

O grzechach parcelacji

Na zebraniach zespołu UAM, w rozmowach z pracownikami naukowymi — przewija się coraz częściej postulat powrotu do tak zwanej jedności Uniwersytetu. O jaką jedność tu chodzi? Samo słowo „universitas” zawiera element powszechności i zespolenia różnych nauk. Uniwersytet z natury rzeczy winien skupiać różnorodne gałęzie wiedzy ludzkiej. Przed paru laty nastąpiło „rozparcelowanie” UP, od którego odebrano niektóre wydziały, tworząc z nich oddzielne uczelnie. W ten sposób powstały: Wyższa Szkoła Rolnicza, Akademia Medyczna i Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego. Lata samodzielności nie przyniosły wybitnych dowodów wyższości takiego systemu. Chyba, że weźmiemy pod uwagę możliwość pochwalenia się w statystyce utworzeniem trzech akademii w Poznaniu. W skali krajowej dawało to rzeczywiście oszałamiający wzrost liczby wyższych uczelni, która to liczba miała nam uzmysłowić upokorzenie niedorozwój nauki w Polsce przedwzrostniowej.

Dlatego sami pracownicy naukowi tęsknią do „jedności”? Otóż w warunkach istnienia wielu kierunków naukowych w jednej uczelni wytwarza się właściwy klimat pracy, występuje pozytywne zjawisko oddziaływania jednej dyscypliny na drugą, koniecznego zacieśniania się wielu dziedzin nauki (na przykład psychologii i medycyny). Wzrasta pęd do wzajemnego konfron-

planu rocznego, zatwierdzonych dla zakładów.

Niezależnie od takich umów wydaje się konieczne wprowadzenie kar konwencjonalnych, ale bardzo odczuwalnych: najlepiej w formie straty przez zakład — dostawcę na rzecz zakładu — producenta części zysku (tej części, która jest przeznaczona do podziału wśród załogi), straty w jakiś sposób proporcjonalnie równej wartości nie wykonanej wskutek „zawalenia” kooperacji produkcyjnej.

Nie naszą jest rolę dawać dokładne, naukowo opracowane rozwiązania ekonomiczne; nie potrafimy zresztą ich dać, lecz sądźmy, że ta forma materialnego zainteresowania załóg wykonywaniem umów z tytułu kooperacji pomoże radykalnie — i to na wszystkich ogniwach długiego łańcucha wzajemnej zależności.

Czuwać nad tymi zagadnieniami w praktyce mogłyby i powinny — naszym zdaniem — przedstawicielstwa rad robotniczych zakładów, jakiś sejm robotniczy, obejmujący producenta głównego i stałych jego dostawców (coś w rodzaju „sejmu hutniczego”, choć o innych nieco funkcjach). Wtedy będzie gwarancja, że rozstrzygnięcia będą najsprawiedliwsze, że pójdą po myśli załóg i w interesie produkcji, że rozliczne trudności będą przez taki sejm robotniczy danego zespołu zakładów — z powodzeniem zwalczane.

Czy wszędzie można problem kooperacji rozwiązać w ten sposób? Na pewno nie — są przecież i zakłady o zmiennej produkcji, bez stałych poddostawców, tu problem jest bardziej kłopotliwy. Lecz faktem jest, że sytuacja ogólna może się znacznie poprawić.

Szansa jest wielka. I w tej, najtrudniejszej bodaj dziedzinie naszych powiązań gospodarczych odwołajmy się do załóg, do ich inicjatywy i jej przedstawicielstw — rad robotniczych. Rezultaty z pewnością będą. T. SAPOCINSKI

T. SAPOCINSKI

notatnik Kulturalny

SARTRE ODWIEDZI POLSKĘ

W styczniu 1937 roku przybędzie do Warszawy znany pisarz francuski Jean Paul Sartre i Simone de Beauvoir. Będą oni obecni na premierze sztuki Sartre'a — „Les Mondes”, wystawianej przez Teatr Narodowy.

„ADAPTER — KOMBajn”

Tę niezbyt poetyczną nazwę nadano skonstruowanemu przez amatora luz. Jerzego Rutkowskiego — ulepszonemu adapterowi. W jednej ładnej szafce, mieści się radio, telewizor i adapter, przy czym każda z tych części pracuje oddzielnie i uszkodzenie jednej nie wpływa na drugą. Wielką i cenną zaletą „kombajnu” jest to, że zmontowano go z części i lamp dostępnych w zwykłych sklepach. Może by nasz przemysł zainteresował się nową konstrukcją?

DZIECKO MELPOMENY I... DECENTRALIZACJI

Urodziło się w Warszawie, na Woli przy ul. Miłnarskiej nr 2, pod protektorem Wydziału Kultury St. R.N. W ramach decentralizacji władze kulturalne potrafiły zdobyć fundusze od Prezydium Rady, sąle od tramwajarzy, stroje z Teatru Powszechnego, a instrumenty — od Konserwatorium i Warszawskiego Ogniska Muzycznego. W ten sposób powstał nowy teatr, którego obsadą to przeważnie absolwenci szkół teatralnych. Premiera — z końcem grudnia. Program: „Rozwódka” Leo Falla.

TUWIM PO „ESPERANCKU”

Nakładem Wydawnictwa „Polonia” ukazały się niedawno wiersze Juliana Tuwima, przetłumaczone na język esperanto. W tomie tym — znajdują się również tłumaczenia wierszy Słowackiego, Staffa i Tetmajera, dokonane przez samego Tuwima, który był jednym z zaśluzonych polskich esperantystów.

ZBOJNICIE MUZEUM

Nasi konserwatorzy proponują stworzenie specjalnego Muzeum Zbojnictwa. Mieściłoby się ono w starych piwnicach remontowanego obecnie zamku w Niedzicy, w których przetrzymał młodych, chodzących na „zboj”, Janosików i innych sławnych góralskich zawadlaków.

DLACZEGO produkujemy za mało cegieł

Projekt planu 5-letniego przewiduje wybudowanie w najbliższych czterech latach 1 200 000 izb mieszkalnych, z czego na nasze województwo przypada około 32 000 izb. Tymczasem produkcja materiałów budowlanych, obecnie zaledwie przekracza 50 proc. w stosunku do zadań planu 5-letniego.

Pomimo dużego nacisku na stosowanie prefabrykatów i budownictwo uprzemysłowione, musimy sobie zdać sprawę, że cegła będzie jeszcze przez długi czas podstawowym materiałem budowlanym. Tymczasem sprawa na tym odcinku wygląda niewesoło. Ciekawe byłoby na pewno skonfrontowanie danych o produkcji materiałów budowlanych przed wojną i obecnie. Niestety danych z okresu przedwojennego nigdzie otrzymać nie mogłem. Znalazłem natomiast bardzo interesujące liczby dotyczące budownictwa mieszkaniowego. Okazuje się, że w roku 1937 na terenie samego miasta Poznania wybudowano 367 domów o 1377 mieszkaniach. Łączna ilość izb wynosiła 5683. Tymczasem w roku 1956, w okresie ciągłego nie zaspokojonego głodu mieszkaniowego, budujemy niewiele ponad 2 tysiące izb.

Na terenie naszego województwa pracuje obecnie 85 cegielni w ramach przemysłu terenowego oraz 19 cegielni w ramach przemysłu kluczowego. Prócz tego pracuje nie wielka ilość małych cegielni przy państwowych gospodarstwach rolnych oraz zespołach chłopskich. Produkcja roczna w cegielniach podległych Zarządowi Przemysłu Materiałów Budowlanych (przem. terenowy) wynosi ok. 200 mln. jednostek ceramicznych, a w cegielniach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Ceramiki Budowlanej („Zachód” (przem. kluczowy) ok. 150 mln. sztuk. Są to ilości bardzo niske w porównaniu z potrzebami naszego budownictwa, jeżeli wziąć pod uwagę, że poważną część z nich idzie do innych województw.

Dlaczego produkcja cegły jest tak niska pod względem ilościowym?

I. Najpierw sprawa suszarni. Okazuje się, że na 85 cegielni przemysłu terenowego, tylko jedna (w Chodzieży) posiada suszarnie sztucznej o jednorazowym obładzie ok. 50 tys. jednostek ceramicznych. Wszystkie inne mają suszarnie naturalne, które nie mogą oczywiście pracować przez cały rok. Zdarzają się nawet tak skandaliczne wypadki jak np. w Nietajkowie, pow. Kościan, że na skutek braku suszarni — cegłę lub dachówkę suszy się na podwórzu pod gołym niebem, narażając je na zniszczenie.

Problemy UAM (1)

Zdobycie doktoratu było dawniej widocznym znakiem łączności z uczelnią tych, którzy z niej wyszli, nie mając zamiaru poświęcić się karierze naukowej. Działania uniwersytetu rozszerzało się daleko poza jego mury. W nowym systemie moment ten odpada. Zwiększenie (przynajmniej w założeniu) wymagań przy uzyskiwaniu kandydatury nie pozwala wielu magistrantom sięgać po naukowe laury. Trzeba więc — i to jest zdanie przynajmniej części pracowników Uniwersytetu — znieść niepraktyczny i sprzeczny z polskimi tradycjami tytuł „kandydata nauk” i przywrócić system dwu stopni uniwersyteckich: doktoratu i habilitacji.

O zmniejszeniu PANszczyzny

Jest rzeczą ważną dopomożenie uniwersytetom w uzyskaniu właściwego miejsca w nauce polskiej. A z owym miejscem — najlepiej nie jest. Od razu powiedzmy, że duża to „zasługa” Polskiej Akademii Nauk. Zresztą nie tylko poznańska Alma Mater skarży się na niedocenianie i lekceważący stosunek ze strony PAN. Czcigodne to ciało wychodzi z założenia, że właśnie ono jest istotnym i jedynym czynnikiem kształtującym oblicze polskiej nauki. Monopol na reprezentowanie nauki prowadzi do spychania na peryferie dorobku naukowców „prowincjonalnych”. Kto wie, czy nie dlatego pod firmą PAN ukazują się prace, których wartość jest odwrotnie proporcjonalna do luksusu strony zewnętrznej. Ukazało się niedawno dzieło pt. „10 lat nauki w Polsce Ludowej”, które — jeśli chodzi o zagadnienia prawa — stanowi (zdaniem naszych naukowców — prawników) zasmucający obraz fałszu i niedopowiedzeń.

Zmiana stosunku PAN do Uniwersytetu jest więc jednym z postulatów, który może uczelni wydzignąć się z dotychczasowego bezwładu. Walka o właściwą rangę UAM w świetle polskiej nauki staje się nie tylko obowiązkiem kierownictwa uczelni, ale również interesem i sprawą honoru społeczeństwa poznańskiego. Wszyscy pragniemy gorąco ostatecznego ustalenia profilu naukowego uczelni jak również zagwarantowania naukowcom odpowiednich warunków pracy (będzie o tym mowa w następnym artykule). Tylko wtedy rozwój Uniwersytetu stanie się czymś realnym i sprawdzalnym w praktyce.

J. MIKOŁAJCZAK

Obecnie projektuje się w cegielniach przemysłu kluczowego budowę suszarni recykulacyjnych, bardzo nowoczesnych, ale równocześnie bardzo drogie. Warto zastanowić się, czy nie lepiej opłacić się suszarnie kełerskie, pracujące na zasadzie ciepła odpadowego, o wiele tańsze i dające efekty niewiele mniejsze od poprzednich. W cegielniach przemysłu terenowego projekt planu 5-letniego przewiduje budowę 100 suszarni naturalnych z prefabrykatów, realizacja jednak napotyka na poważne trudności. Z 25 suszarni, które miały być oddane do użytku w przeciągu pierwszych 10 miesięcy bież. roku, oddano tylko 10. Jeżeli nadal inwestycje te pójdą w tym tempie, to przez wiele jeszcze lat suszarnie będą wąskim gardłem przemysłu ceramicznego.

II

Innym zagadnieniem jest sprawa pieców wypalowych, których stan pozostawia wiele do życzenia. Najlepszym tego zobrazowaniem są następujące dane dotyczące przemysłu terenowego: możliwości prac ceglarskich wynoszą ok. 249 mln. szt., a możliwości wypału — 238 mln. szt. Jak z tego widać piece nie nadążają z wypałem ok. 11 mln. szt. jednostek ceramicznych. Zły stan pieców uniemożliwia również w wielu wypadkach wykorzystanie ich do suszenia dodatkowej ilości cegły (suszenie wokółpiecowe i nadpiecowe).

III

Trzecim zagadnieniem jest mechanizacja. Warto zaznaczyć na początku, że przemysł terenowy posiada 14 cegielni ręcznych, których udział w ogólnej produkcji wynosi 12%. Nie jest to dużo, ale wystarczy, żeby przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych połóżny plan na obie łopatkach, jak to miało miejsce w roku ubiegłym. Oczywiście nie wszystkie cegielnie ręczne warto zmechanizować. Zależy to od pokładów surowca, które decydują o opłacalności takiej inwestycji, na pewno jednak niektóre z nich (jak np. w Nałęczynie i Sempolnie) należy w jak najkrótszym czasie wyposażyć w maszyny.

W cegielniach zmechanizowanych istnieją inne problemy związane z ciągłym pociąganiem się maszyn, które bez przesady można nazwać starymi gratałami. Na przeprowadzenie remontów kapitałowych i inwestycji sumy są bardzo niewielkie. Wynika to z błędnego, zaniżonego wyceniania majątku stałego (w tym wypadku maszyn), których koszt amortyzacji zalicza się do kosztów własnych produkcji i odprowadza na remonty kapitałowe i inwestycje. Pomimo stawianej na VII Plenum sprawy rozbudowy przemysłu materiałów budowlanych, Ministerstwo nie chce zatwierdzić właściwego kosztu amortyzacji, obciążając go o kilka milionów złotych. A więc w dalszym ciągu śrubki, kołeczka, gwinty zamiast remontów kapitałowych i inwestycji.

IV

I wreszcie sprawa budowy i rozbudowy nowych zakładów. W porównaniu z ostatnimi latami przedwojennymi ilość cegielni poważnie zmniejszyła się. W samym Poznaniu i jego okolicy zburzone podczas działań wojennych 7 zakładów o łącznej produkcji rocznej ok. 30 mil. jednostek ceramicznych. Warto by zastanowić się nad opłacalnością odbudowy niektórych z nich. Np. zniszczony zakład w Jelonce, gdybyśmy odbudowali kosztem ok. 5 mln. zł — mógłby produkować ok. 5 mln. szt. cegieł, przy eksploatacji miejscowego surowca przez 30—40 lat.

K. BURYAN

Zamiast motto:

Sąd: Czy oskarżony mówił, że połowa pracowników naszej instytucji to złodzieje?

Osk.: Tak, ale teraz to odwołuję i stwierdzam, że połowa pracowników naszej instytucji to uczciwi ludzie.

PROBLEM DUSZ KUSJE POLEMIKI

Co z bezrobociem?

Ostatnio coraz częściej spotykamy się z problemem, o którym do niedawna mówiono, że go nie ma: bezrobociem.

Przez kilka lat na skutek braku rąk do pracy przekonaliśmy kobiety, że nie ma „męskich” zawodów, że mogą one pracować jako murarze, tokarze, maszyniści... Nazywaliśmy to szumnym „awansem” kobiety, szczytiliśmy się tym.

Dziś na Plenum CRZZ postuluje się wypłacanie zasiłków bezrobotnym! No więc, jak to: po 11 latach Polski Ludowej, ni stąd ni zowąd, na przekór różnym prawom i teoriom, wyłonił się nagle problem bezrobocia?

Nie jestem ekonomistą, ale wiem, że w każdym ustroju społeczno-politycznym działają obiektywne prawa ekonomiczne. Niestety, dotychczas nie ilczono się z tymi prawami.

Mamy jednak jeszcze mistrzów od statystyki, którzy, zgnębieni cyferkami, wykazują, że bezrobocia u nas nie ma. Tego rodzaju statystyka przypomina mi strawestowaną anegdotkę, którą zacytowałem na wstępie zamiast motto.

Jeżeli przyjrzymy się bliżej statystykom urzędów zatrudnienia — stwierdzimy, że

większość poszukujących pracy to kobiety i tzw. pracownicy umysłowi.

Czy kobiety dlatego poszukują zatrudnienia, że „Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela”? (z art. 14 Konstytucji PRL). Tak dobrze z uświadomieniem politycznym u naszych kobiet chyba nie jest. Owszem, o garnięciu się kobiet do pracy decyduje świadomość, ale nieco inna: świadomość braku środków na utrzymanie rodziny. Jeżeli mąż nie może zarobić minimum potrzebnego do egzystencji rodziny — żona musi iść do pracy.

Ba! O tym, to my wiemy — powiecie. Ale wiedzieć to jeszcze za mało.

Dlatego uważam, że nakazem chwili jest konieczność przystąpienia do energicznego działania. Chodzi mi jednak o działanie rozumne, korzystne dla ludzi pracy i państwa.

Jestem więc przeciwny ratowaniu sytuacji półśrodkami, a więc ustanawianiu funduszu dla bezrobotnych. Proponuję fundusz ten przeznaczyć na powiększenie zasiłków rodzinnych. Mam tu na myśli przede wszystkim pra-

cowników nisko uposażonych, a równocześnie obciążonych liczną rodziną. W ten sposób unikniemy watykania dziur starymi łatanami. Zamiast sankcjonowania bezrobocia przez ustanawianie zasiłków — szukajmy realnych środków wybrnięcia z tej sytuacji.

Tak się jakoś u nas przyjęło, że żony dyrektorów, prezesów, naczelników, itp. pracują. Przy czym zajmują one często poważne stanowiska. Bo czyż można sobie wyobrazić, by pani prezesowa, czy dyrektorka mogła być np. zwykłą biuralistką albo tramwajarką?

Mimo to, uważam, że żony różnych wysoko postawionych osób nie muszą pracować. Chyba, że mają określony zawód, jak np. lekarza, inżyniera, nauczyciela. Czy nieprzyjmowanie do pracy kobiet, których mężowie zarabiają 2 tys. zł i nie są obciążeni liczną rodziną, byłoby zgodne z Konstytucją? Oczywiście — nie. Tak samo, jak nie są zgodne z Konstytucją ograniczenia w zameldowaniu się na stałe w niektórych miastach wojewódzkich.

Trudno, gdy chodzi o interesy większości narodu, musimy na okres przejściowy ograniczyć swobody niektórych obywateli.

Przez 11 lat bujnego rozkwitu biurokracji naprodukowaliśmy mnóstwo różnego typu urzędników i pseudourzędników, którzy teraz bronią się rękami i nogami przed likwidacją ich pieleszy — hamują równocześnie postęp demokratyzacji w naszym kraju. Mimo to likwiduje się — i słusznie! — zbędna i rozdrożona administracja państwowej. W ten sposób w poszczególnych miastach powstają plutony, kompanie, a może i pułki bezrobotnych określających się zawodem: pracownik umysłowy. Czują się oni pokrzywdzeni. I dlatego trzeba im stworzyć warunki umożliwiający zdobycie konkretnego zawodu i przejście do produkcji. Należy jednak pamiętać, że wśród tych rezerw „pracowników umysłowych” znajdują się również tacy, którzy z powodów zupełnie obiektywnych nie będą mogli przejść do pracy fizycznej (np. zły stan zdrowia).

Oprócz wymienionej kategorii mamy jeszcze dość liczne grono bezrobotnych, którzy ukończyli liceum ogólnokształcące, nie mają zawodu, a chcą być „pracownikami umysłowymi”. I powiedzmy sobie szczerze, że wielu młodych maturzystów (na skutek fałszywych ambicji) woli być referentem za 600 zł niż tokarzem za 2.000 zł.

Popełniliśmy duży błąd rozbudowując szkolnictwo ogólnokształcące. Błąd ten powinniśmy naprawić przez likwidację nadmiaru średnich szkół ogólnokształcących na rzecz szkół zawodowych. Wówczas, jeżeli absolwent szkoły zawodowej nie dostanie się na studia, będzie przy najmniej miał jakiś określony zawód. Tym samym nie będziemy mieli kategorii bezrobotnych — „pracowników umysłowych”.

Jeden z przedstawicieli Zw. Zaw. Kolarzy w swym wystąpieniu na Plenum CRZZ postulował zlikwidowanie godzin nadliczbowych, wyczerpujących zdrowotnie pracowników, a za te pieniądze zatrudnić poszukujących pracy. Postulat całkowicie słuszny.

I jeszcze jedno. Wiemy dobrze, że górnictwo, hutnictwo budownictwo i rolnictwo poszukują rąk do pracy. Możemy się o tym przekonać z licznych ogłoszeń w prasie. Niestety, rzadko w ofertach można znaleźć stwierdzenie: „mieszkanie zapewnione”. Owszem, hotele robotnicze są. Ale małżonkowie woleliby mieszkać razem, a nie w odległości kilkuset kilometrów. Nie dlatego, że nie mają do siebie zaufania i podejrzewają się o zdradę (choćby była i tak), ale po prostu chcą żyć razem. Po to przecież zawarli związek małżeński. Sądząc więc, że trzeba zwrócić baczną uwagę na budownictwo mieszkaniowe w tych ośrodkach kraju, w których występuje brak siły roboczej.

Moje luźne uwagi i propozycje nie wyczerpują całości zagadnienia. Nie są to uwagi fachowca — ekonomisty i dlatego należy je traktować jako głos w dyskusji.

Mieczysław HALIŃSKI

Jeszcze o samorządzie pracowniczym

Czytelnik nasz ob. Feliks Droński nadesłał nam ciekawe uwagi wskazujące na wielką rolę samorządów pracowniczych. Ponieważ jednak pewne fragmenty powtarzały się kilkakrotnie publikowane w prasie, przeto przytaczamy tylko te uwagi, które zawierają nowe spojrzenie na ten ważny problem.

Samorząd pracowniczy zakładów przemysłowych wyłoniony demokratycznie, to jest wybrany z ludzi godnych zaufania załogi — jest pierwszą w szerokim stylu swobodą gospodarczą wielkich rzesz pracowników i zarazem najlepszą szkołą pracy obywatelskiej.

Dotychczas niesłusznie np. ignorowane gazetki ścienne (na pewno wkrótce zastąpią je przez obszerniejsze załączniki periodyki), stanowią potrzebę, a to wskutek powstania możliwości głębokiego i źródłowego zainteresowania się ogółu pracowników wszystkimi żywymi sprawami zakładu pracy. Sprawy te dotychczas szczerze przechowywano w ciemni tajemnicy służbowej i dlatego wiele spraw zakładu pracy by-

ło „sfinksem” dla ogółu pracowników, faktycznie nieodroczanym od kapitalistycznego. Tajemnica służbowa, wymagana dla śmiesznie błahych spraw, była szczególnie dogodną dla defraudantów i różnych kombinatorów przy usługach dla nich karuzeli stanowisk. Społeczeństwo polskie nie powinno się obawiać samorządu pracowniczego. Przy samorządzie pracowniczym zarząd zakładu pracy musi przecież stosować przepisy administracyjno-handlowe razem z przepisami planowania, finansowania i inwestycji na czele. Narodowy Bank Polski będzie nadal ściśle kontrolował rotację środków obrotowych na koncie przedsiębiorstwa tylko we dług zatwierdzonych planów czy limitów inwestycyjnych i Bank Polski nadal nie wypłaci ani grosza bez przedłożenia mu oryginalnych i przez niego ocenionych dowodów.

Zupełnie nie ma potrzeby obawiać się szerokiego i powszechnego wprowadzenia samorządu pracowniczego. Skoro ani przez myśl nam nie przejdzie obawiać się samorządów terytorialnych (gmin, miast, powiatów itd.) i zawodowych (izby rzemieślnicze, lekarskie itp.) uważając ich istnienie za zupełnie naturalny objaw. Przy utworzeniu samorządów pracowniczych można także skorzystać z wzorów statutów spółdzielczych, w których samorząd polega na wybieraniu zarządu i rady nadzorczej.

Alle samorząd pracowniczy może mieć jeszcze inne doniosłe znaczenie. Może on stać poniekąd na straży naszej suwerenności. Przy szerokiej jawności naszego życia gospodarczego zapoczątkowanej przez VIII Plenum PZPR wątpli, by jakiegokolwiek inne państwo odważyło się naciskać na rząd, by przemysł nasz czy górnictwo dostarczały wyrobów, czy też węgla poniżej naszych kosztów własnych.

Aby rozproszyć resztę obaw musimy z kolei rozważyć zagadnienie, jaki winien być samorząd pracowniczy zakładów przemysłowych. Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że każdy zakład przemysłowy ma załogę, która jest zespołem zawodowców dla ciągłego produkcyjnego ruchu zakładu, utrzymywania go w stanie zdolności produkcyjnej i prowadzenia w tym celu dostosowanej administracji zakładu. Załogą kieruje zarząd wraz z odpowiedzialnymi działami administracji składający się z zawodowców o wykształceniu technicznym, praktyce i w pewnej części — o wykształceniu handlowym.

Jeżeli zatem samorząd pracowniczy ma dobrze rozumieć, orientować się na podstawie tego dobrze kontrolowanej czynności zarządu i administracji zakładu, muszą oczywiście w tym samorządzie i to na wyższym szczeblu być ludzie dużej wiedzy i praktyki. Inaczej nie będzie można przywiązywać żadnej poważniejszej wagi do działalności samorządu pracowniczego. Dlatego też niezbędna jest ilość wszystkich zawodowców w odniesieniu do wszystkich działów pracy przedsiębiorstwa winna być dokładnie określona w statucie pracowniczego samorządu. Samorząd taki bowiem już swoim zawodowym składem powinien z góry wzbudzać zaufanie, dając nadzieję należytego wypełnienia swoich obowiązków.

Trzeba zdać sobie sprawę, że na Polskę obecnie patrzy cały świat i oczekuje nowych dokonań w ustroju socjalistycznym o samodzielnym polskim kierunku rozwojowym. Dlatego samorząd pracowniczy musi być solidny zawodowo i silny społecznie. Udanym samorząd pracowniczy będzie przede wszystkim dowodem wiary we własne siły szeroki mas pracowniczych, wiary w możliwość poczynania wielkiej wagi dla ustroju socjalistycznego i dla całego narodu. Taka wiara narodu w sens własnych poczynania jest jednym z podstawowych czynników — ażebykolwiek duchowych — posiadania niepodległości.

Feliks DROŃSKI
pracownik HCP

Czytelnicy o wypowiedzi pt. „Z ubolewaniem”

W związku z listem ob. Dunin — Michałowski, zamieszczonym w dniu 22. XI. publikujemy poniżej częściowo kilka listów naszych Czytelników.

Czy p. Michałowski zapomniał już, czy w ogóle nie wiedział, że „polski październik” jest dziełem robotników i właśnie tych „niedowarzonych” studentów, że tym studentom zawiadzamy możliwość dyskusji i polemiki na łamach prasy? Odsyłanie studentów do książki nie jest żadnym argumentem, bo skąd p. Michałowski wie, że oni się nie ucą? Jeżeli p. Michałowski chce kogoś przekonać o dalszej potrzebie istnienia PAX, niech nie podaje jako argumentu, że się o tej sprawie mało wie. Niestety, to właśnie można usłyszeć od każdego stronnika Piaseckiego, ale żaden z nich nie powie, czego mianowicie opinia nie wie. Ludzie Piaseckiego otaczają PAX nimbem tajemniczości. Z tego można tylko wyciągnąć dwa wnioski. Albo grupa Piaseckiego lekceważy sobie opinię publiczną i dlatego nie zamierza z nią polemizować, albo nie ma nic na swoją obronę.

Helena WIŚNIEWSKA
Poznań, Saperska 13

Jestem postronnym, przeciętnym, jak wielu, czytelnikiem „Głosu”. Przeczytałam oba listy w sprawie B. Piaseckiego, J. Dobraczyńskiego i A. Rogalskiego — trojga studentów UAM i ob. Dunin — Michałowski. O ile list studentów robił na mnie wrażenie wypowiedzi szczerzej ludzi młodych, reagujących może za silnie, tj. w zanadto nie krępujących się słowach na objawy — jak to nazwać — „słabości” niektórych katolików — o tyle — niemniej niepoważnej od powiedzi ob. Dunin — Michałowski — nie usprawiedliwia prawdopodobnie młody wiek.

My wszyscy katolicy, tęskniemy do szczeroci, niezależności (ani materialnej, ani żadnej innej) — naszych przedstawicieli i pisarzy, nie chcemy już czytać tzw. „katolickich” pism, wychodzących oficjalnie jeszcze parę miesięcy temu. Mniej rażą, a nawet z zainteresowaniem można czytać pisma marksistowskie — natomiast niesmak budziło zawsze — świecenie lampki Pana Boga i ogar ka diabła. A że dobre życie, podróże zagranicę i wszelkie korzyści płynące z „ugodowego” stanowiska — sprzyjały optymizmowi w patrzeniu na ubiegłą, stalinowską rzeczywistość to fakt. Wystarczy

W styczniu 1957 roku odbędą się w Polsce wybory do Sejmu. Będą one w pełnym tego słowa znaczeniu wyborami, to znaczy głosowaniem na kilku spośród wielu przedstawionych kandydatów na posłów. Społeczeństwu naszemu dana zostanie możliwość ofiarowania lub odmówienia zaufania tym, którzy mają je reprezentować we władzach ustawodawczych przez następne — ważne w dziejach naszego narodu — cztery lata.

Wśród kandydatów na posłów znajdują się niewątpliwie ludzie, tworzący kulturę i naukę polską: pisarze, artyści, uczeni. Od wielu lat słyszy się dość różne zdania na temat kwalifikacji tego rodzaju ludzi jako posłów. Jedni twierdzą, że oderwanie pisarza od biurka, a profesora uniwersytetu od katedry jest w istocie wielką szkodą i dla nich samych — zabiera się bowiem tym ludziom czas, który by mogli spożytkować dla rozwoju swojego talentu czy dyscypliny wiedzy — i dla pracy Sejmu, gdyż człowiek, którego działalność nie jest z natury rzeczy polityczną, ani w doświadczeniu tego słowa znaczeniu społeczną, nie może zdobyć kwalifikacji do owocnej działalności w Sejmie tylko na podstawie mandatu poselskiego. Inni przeciwstawiają się takiemu stanowisku. Stwierdzają, że właśnie intelektualni, ludzie poświęcający większą część życia badaniu i opisywaniu świata i człowieka, potrafią szczególnie szybko rozeznaczyć się w środkach jak najlepszych i jak najskuteczniejszych pomocy własnemu narodowi i społeczeństwu.

Jak w wielu innych sprawach, tak i w tej prawda leży pomiędzy dwoma krańcowymi stanowiskami. Istota rzeczy tkwi w tym, że nie wszyscy pisarze, artyści i naukowcy nadają się do sprawowania funkcji poselskich. Jednym z nich uczyniono by wielką szkodę wyborem na posłów, innym zaś — wręcz przeciwnie, umożliwiono by nader ważną i cenną dla nich i dla narodu działalność społeczną. Wypada zatem zastanowić się, jakimi cechami powinni odznaczać się ludzie nauki i kultury, kandydujący na posłów.

Zasadniczą zaletą, jaką winien posiadać kandydat na posła jest bezsprzecznie zaufanie doń jego wyborców. Muszą oni wierzyć, że ich posła nie nadużyje praw nadanych mu przez wybierających i że będzie uczciwie i godnie reprezentował ich interesy. Takie zaufanie ma zazwyczaj jako istotny i nieodzowny fundament nieskalitelność moralna kandydata na posła. W wypadku, kiedy kandyduje pisarz lub uczonec, owa czystość moralna sprawdzi się najlepiej na jego gotowości do służenia prawdzie, do uczciwego wyrażania swojej twórczości literackiej czy naukowej szczerzej prawdy bez względu na konsekwencje

ZBIGNIEW PEDZIŃSKI KOGO WYBIERZEM?

wynikające dla jego osobistej sławy i dobrobytu. Dlatego tolerancja w stosunku do pisarzy i uczonych, plastyków i działaczy kulturalnych, kandydujących na posłów — musi mieć wyraźne i ostro zarysowane granice. Człowiek, którego zawodem i powołaniem życiowym jest służba prawdzie i przekazywanie jej innym, musi ponieść odpowiedzialność za swoje błędy i nie może domagać się natychmiastowego odrodzenia zaufania dla swojej osoby i dzieł ze strony tych, których w poprzednim „etapie” nieraz okłamywał.

Drugą, bardziej praktyczną zaletą pisarzy, artystów i uczonych kandydujących do Sejmu musi być ich rzeczywiste i widoczne zainteresowanie życiem społecznym naszego narodu. Wspominałem już o potocznym mniemaniu, jakoby ludzie nauki i kultury byli do pewnego stopnia oderwani od życia, zasłuchani nie tyle w jego odgłosy, co w ciszę i spokój własnego gabinetu i pracowni. Niewątpliwie są wśród polskich pisarzy i uczonych tacy, którzy pochłonięci własną twórczością i pracą badawczą wykazują mało orientacji w najprostszych nawet sprawach życia codziennego — nie mówiąc o problemach bardziej zasadniczej wagi. Ludzie ci nie posiadają dostatecznej wiedzy dla odpowiedniego i owocnego w pozytywne skutki sprawowania mandatu poselskiego, a być może, nieraz nie mają dostatecznych kwalifikacji i dyspozycji psychicznych dla zdołania tego rodzaju wiedzy. Ich prawda charakteru spełnia w tym wypadku funkcję warunku koniecznego, ale bynajmniej nie wystarczającego dla objęcia funkcji poselskiej. Sejm bowiem składa się z ludzi nie tylko szlachetnych, ale i mądrych tym specyficznym, praktycznym rozsądkiem, który jest nieodzowny dla działaczy społecznych i politycznych.

Najważniejszym składnikiem kampanii wyborczej jest chyba zetknięcie się kandydatów na posłów z wyborcami, które powinno nastąpić jeszcze przed wciągnięciem ich nazwisk na listy kandydackie. Spotykają się wówczas i niektórzy pisarze ze swymi czytelnikami, profesorowie ze studentami, plastycy i dramaturdzy z widzami ich obrazów i sztuk. Dla niejednego z tych kandydatów spotkanie takie może stać się gorzkim rachunkiem sumienia z popełnionych win i błędów, dla innego — zaszczytnym dlań probierzem jego cnót i mądrości obywatelskiej. Wobec tego tym większa staje się odpowiedzialność wyborców, aby ci, którym ofiarują oni swe zaufanie, rzeczywiście na nie zasługiwali. Od tego bowiem, jaki będzie w swym składzie osobowym następny Sejm, zależy w dużym stopniu przyszłość naszego narodu.

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów branży budowlanej na stanowiska kierowników robót, inspektorów oraz mistrzów budowlanych do budownictwa miejskiego zatrudni zaraz nowopowstałe Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze, ul. Sulechowska 19. Mieszkania zapewnione po okresie próbnym, na razie zakwaterowanie w hotelu. Wynagrodzenie do omówienia. K4144

W związku z organizacją bazy sprzętu budowlanego przy nowopowstałym Zielonogórskim Przedsiębiorstwie Budowlanym zatrudnimy 4 inżynierów-mechaników, 6 techników-mechaników oraz 2 mistrzów do prowadzenia remontów bieżących, średnich i kapitalnych. Zgłoszenia kierować pod adresem: Zielona Góra, ul. Sulechowska 19. Wynagrodzenie do omówienia według stawek plac obowiązujących w budownictwie. Hotel zapewniony. K4145

20 pracowników (robotników niekwalifikowanych) do prac przy budowie linii teletechnicznej na terenie woj. poznańskiego i zielonogórskiego zatrudni na okres przejściowy do końca grudnia Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych. Wynagrodzenie akordowe oraz diety dla pracowników zamiejscowych. Zgłoszenia przyjmuje PPRT Poznań, ulica Żelazka 42 — dział kadr. K4219

Fachowców wykwalifikowanych w przemyśle tartacznym zatrudni w charakterze kierowników tartaków jak i zawiadowców oraz kontroli technicznej w tartakach Rejon Przemysłu Leśnego w Stargardzie Szcz., ul. Bydgoska 1. Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy, mieszkanie zagwarantowane. K4170

Mechanika z kwalifikacjami zawodowymi w przemyśle tartacznym zatrudni w charakterze kierownika Sekcji Głównego Mechanika, Zakłady Drzewne Przemysłu Leśnego w Barlinku, pow. Myślibórz, woj. szczecińskie. Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy — mieszkanie zapewnione. K4171

Mechanika i hydraulika zatrudni zaraz Pszczerański Zakład Handlowy Poznań, ul. Warszawska 6. Warunki do omówienia. K4212g

8 robotników do mechanicznego wyładunku węgla i odpowiadania, 7 strażników przemysłowych, 2 strażników p-poż. przyjmie zaraz Elektrownia Poznań - Garbary. Warunki do omówienia w dziale kadr. K4216

Technika ewent. inżyniera-mechanika do prowadzenia spraw remontów, inwestycji, BHP i zaopatrzenia zatrudnimy zaraz, Wynagrodzenie do omówienia. Zgłoszenia osobiste w dziale kadr. Reflektujemy tylko na siły z odpowiednią praktyką. Chłodnia Składowa w Poznaniu, ul. Szyperska 14. K4231

Praca

Pomoc domowa — dziewczyna, ze znajomością prac w gospodarstwie wiejskim na do- brych warunkach pilnie po- trzeba. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23377g.

Przyjmie dwóch uczni ogrodnictwa, na specjalność no- wali i kwaciactwa — tylko synów uczciwych rodziców. Mieszkanie i wyżywienie na miejscu. Roman Ramiński, Gospodarstwo ogrodnicze, Ko- ścierzyna, woj. gdańskie, tel. 46. 33629p

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna. Poznań, Malinowa 4 m. 1, Dębica. 23381g

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, ul. Mo- stowa 26, Farbiarnia. 23390g

Potrzebni przedstawiciele zbie- rający zamówienia na portre- ty. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23403g.

Panienci znający pierwszo- rzędnie prace na stopkarcie poczożniczce, szukam pry- wate. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23410g.

Pracownicy na prace izolacyj- ne z praktyką potrzebni. Of- ery Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23417g.

+

Dnia 3 grudnia 1956 r. zmarła po krótkiej, ciężkiej chorobie nasza najukochańsza mamulka, żona, córka, synowa siostra, bratowa, przeżywszy lat 27, 5p.

z Kochowiczów

Wanda Mazurek

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek dnia 6 bm. o godz. 15 na cmentarzu Bożego Ciała na Dębca.

W głębokim smutku pogrzebi

mąż, dzieci, rodzina

Poznań, Toruń. 23909g

+

Dnia 3 grudnia 1956 zmarł w Panu, po długich cier- pieniach, mój kochany mąż nasz drogi ojciec i dzie- dek, w wieku lat 75, 5p.

Marian Nowicki

Pogrzeb odbędzie się w piątek 7 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrzebi

żona, syn i wnuczka

Poznań, Długa 18. 23900g

+

Dnia 4 grudnia 1956 zmarła w Panu, opatrzona Sa- kramentami św., nasza ukochana matka teściowa i babcia, 5p.

Bronisława Królczyk

przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 7 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrzebi

rodzina

Poznań, Traugutta 31. 23915g

UWAGA! PRZYJMUJEMY UWAGA!

DO REMONTÓW KAPITAŁNYCH

wszelkiego rodzaju obrabiarki oraz wyko- nujemy komplety kół zębatach do modelu 6 i średnicy 400 mm. Poza tym wykonujemy poważne prace usługowe wchodzące w za- kres prac ślusarsko - tokarskich.

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE I EMALIERNIA ODDZIAŁ IV Baza Remontów — Obrabiarek Poznań, ul. Koronarska, nr 12. K4186

Lakierowanie samochodów

PRACE TAPICERSKIE przy samochodach oraz

WSZELKIE PRACE GALWANIZERSKIE (chromowanie, niklowanie)

solidnie — szybko — tanio — wykonują

ZAKŁADY MOTORYZACYJNE NR 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43, tel. 501.15

Uwaga: przyjmujemy zlecenia od przed- sięsiębiorstw uspołeczniionych i użytkowników prywatnych. K4223

KAKAO owsiane

pożywne - zdrowe - tanie.

→ Zadzajcie

w sklepach spożywczych. K3903

Kupno

Frezarkę do metalu — heblarkę, wiertarkę stołową oraz szlifierkę z mechanicznym sto- jem kupię. Warsztat Ostrze- szów Sienkiewicza 13. K4212

Kauczuk, skórę, korek z pa- czek kupię. Poznań, Rataj- czaka 28, pracownia obuwia. 23180g

Pianino w dobrym stanie ku- pie, oferty z ceną do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23379g.

Krosno do wyrobu włosiarki kupię. Wyczerpujące oferty z ceną kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23378g.

Kupię kołnierze ze srebrnego lisa, Poznań, Wodna 12 — su- terena — Mazur. 23385g

Kupię aparat do spawania na- prad. Oferty z podaniem ce- ny do Biura Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 23388g.

Suszarkę do warzyw, owoców itp. kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23392g.

Kupię skrzynię biegów do sa- mochodu BMW typ 319, 4-bie- gowa. Poznań 27 Grudnia 13. Pracownia Bielezy, tel. 20-56. 23402g

Kupię używaną szafę. Oferty z podaniem ceny do Biura O- głoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23406g.

Spacerówkę w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23408g.

Wózek dla chorej kupię. O- ferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 23414g.

Kupię formy, mufły do wul- kanizacji opon. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23427g.

Kupię sztućce lub szelwiczki srebrne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23422g.

Samochód „Warszawa” z pa- czek PeKaO kupię. Oferty Bu- ro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23426g.

Kupię kołdra puchowa. Of- ery Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23440g.

Motocykl WFM nowy lub ma- ły używany kupię. Marszał- kowski, Boguniewo, p-ta Ro- gożno Wlkp. 23453g

Kupię prasę dzwigniową. Po- znań, Jeżycka 48, warsztat ślusarski. 23480g

+

Dnia 4 grudnia 1956 r. zmarł po długim i ciężkim

cierpieniach, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek,

przeżywszy lat 76, 5p.

Antoni Kowalski

Pogrzeb odbędzie się w piątek 7 bm. o godz. 11.50 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W smutku pogrzebi

córki, zięciowie, synowie, synowa i wnuki

Poznań, Szamarzewskiego 65 m. 3.

+

Dnia 5 grudnia 1956 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich

cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana, troskliwa i nigdy niezapomniana żona, na- sza droga mamusia teściowa i babcia, 5p.

z Witkowskich

Rozalia Zielińska

o czym zawiadamia pogrążony w smutku

mąż z rodziną

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 13 z kościoła św. Barbary w Inowro-

clawiu na cmentarz w Matwach. Inowrocław, Kraków, Poznań,

Tłumaczeń dokumentacji

technicznych, naukowych, fachowych i różnych dokonuje:

ZESPÓŁ TŁUMACZY PRZYSIĘGLYCH

Warszawa, ul. Wspólna 63a
Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Kniewskiego 8
Katowice, ul. Dąbrowskiego 14
Zabrze, ul. Bohaterów Warszawy 19
Koszalin, al. Zwycięstwa 174
Kraków, ul. Grodzka 52
Szczecin, ul. Narutowicza 23. 23062g

Centralne Biuro Studiów i Projektów Transportu Drogowego i Lotniczego

WROCLAW

ul. Wiśniowa 36a, tel. 65-20, 92-81, 92-82, PRZYJMUJE ZLECENIA NA ROK 1957,

na wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej z zakresu:

budownictwa ogólnego, przemysłowego i robót in- żynierskich, specjalność: dokumentacja dla mo- stów wiaduktów, dróg, bocznic i ramp kolejowych; modernizacja zakładów przemysłowych i urządzeń instalacyjnych kamieniołomów, zajezdni i stacje obsługi transportu samochodowego.

Dokumentację uproszczoną dla kapitalnych remontów wykonujemy w terminach specjalnie krótkich. K4215

Krowę młodą po ościeleniu sprzedam, Wiadomość: Poznań-Dębica, kiosk, naprzeciw ko- ścioła. 23421g

Odstąpię większą ilość dru- tu Ø 2—2,5 mm. Oferty Bu- ro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23430g.

Spacerówkę oryginalną czeską oraz trzykołowy rowerek na łożyskach sprzedam, Poznań, Nowowiejskiego 54. 23435g

Sprzedam motocykle w do- brym stanie — „Victoria” 350 ccm, górnozaworowy z przyczepką oraz N. Z. 350 ccm. Wiertło, Serbia, p-ta i stacja kolejowa Popowo Ko- ścielne, pow. Wągrowiec. 23443g

Blam barani, nowy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 23445g.

Sprzedam drzewo białodrzew na pniu, średnica 70 cm. Ga- siorowska, Poznań, Mazowiec- ka 58. 23446g

Samochód osobowy „Ford- Taunus” (nieukończony) sprzedam. Poznań, Dzierży-ńskiego 11 m. 6. 23449g

Maszynę do podnoszenia o- czek kompletną, niemiecką, tanio sprzedam, Poznań, Pol- na 68 m. 1. 23451g

Maszynę do szycia „Singer” z okragim czołkiem, radio „Syrena” sprzedam, Poznań, Helmańska 27 m. 7. 23468g

Sprzedam piec stalopalny. Po- znań - Antoninek, Radowita 16. 23478g

Odlew kompl. tokarki stołowej na przymach, długość 1 m sprzedam. Warsztat to- karski, Poznań, Głogowska 29. 23479g

Skrzypcę sprzedam, Poznań, Jackowskiego 33 m. 2a. 23481g

Kombinezon amerykański, pi- kowany nieprzemakalny, gar- nitur nowy, szary, na łożyskach, średnia osoba sprzedam, Po- znań Ratajczaka 1 m. 2. 23484g

Osie ciężkiej tył, wiertarkę ko- wałską stołową, wałek cyr- kularki sprzedam, Poznań, Grudzień 94. 23488g

Maszynę trykotarską 30 cm sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23491g.

Blam barani sprzedam, Po- znań - Dębica, Chmielna 4, parter. 23497g

Maszynę do szycia „Plaf” o- raz krawiecką „Singer” spr- dam. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10, warsztat. 23498g

Sprzedam szczeniata rasy co- ker — spaniel, Żebrowski, Po- znań, tel. 15-02. 23504g

Płytki posadzkowe używane 16x16 oraz rower czeski sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23506g.

Sprzedam wózek głęboki, o- ryginalny czeski. Poznań, Gru- dzień 8 m. 1. 23513g

Okna nowe skrzynkowe reg- nery 90x130 cm sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23521g.

Maszynę do szycia damska sprzedam, Poznań, Śniadeckich 16 m. 5, od godz. 8—13 i od 16. 23524g

Sypialnię jasną, pokój stołowy, debowy sprzedam, Poznań, Krasieńskiego 3 m. 3, od godz. 16—18. 23529g

Motocykl „Ira” 350 ccm, no- wy sprzedam, Poznań, tel. 630-92. 23526g

Starsze małżeństwo poszuku- je pilnie pokoju pustego lub umeblowanego. Zgłoszenia: Poznań - Górczyn, Ścieglenne- go 14 m. 1, Bill. 23450g

Kawaler na stanowisku poszu- kuje pokoju. Oferty Biuro O- głoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23508g.

Zamienię pokój 24 m² z kuch- nią 16 m² samodzielnie w śró- mieściu, na 1½ wzdłużnie 2

pokoiki z kuchnia w nowym domu. Warunki do omówie- nia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23494g.

ZWROT

30% podatku od wynagrodzeń

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Od- dział Akcji Robót Rozbiórkowych w Pile wzywa b. pracowników, którzy byli zatrud- nieni od 1 lipca 1953 r. do 31 lipca 1956 r. i wykonali lub przekroczyli 200% normy, a nie korzystali z 30% zniżki w podatku od wynagrodzeń, do osobistego zgłoszenia się lub podania aktualnego adresu celem otrzy- mania zwrotu 30% nadpłaconego przez nich podatku od wynagrodzeń.

Ostateczny termin zgłoszenia się lub po- dania adresu upływa z dniem 30 grudnia 1956 roku. 23688g

Wojewódzkie

Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem

w Poznaniu, Stary Rynek 53/54

NAWIĄŻE KONTAKT

ze spółdzielniami i chałupnikami, mogącymi produkować większą ilość obuwia z do- stępnego im surowca.

Oferty wraz z wzorami uprasza się kie- rować pod wyżej podanym adresem. K4218

Spółdzielnia Pracy

Wyrobow Metalowych i Modelarskich

Poznań, ul. Grunwaldzka 81 — Tel. 656-41

wykonuje

dla sektora uspołecznionego i prywatnego

Oddział I — Poznań, ul. Grunwaldzka 81 — Tel. 656-41

prace ślusarsko - mechaniczne i ślusarsko - budowlane, tokarskie, ko- walskie, spawalnicze, tłoczenie metali, naprawa maszyn przemysłowych, modele odlownicze.

Oddział II — Środa Wlkp., ul. Dąbrowskiego 40 — Tel. 529

prace ślusarsko - mechaniczne i ślusarsko - budowlane, tokarskie, spa- walnice, blacharskie, kotlarskie, naprawa maszyn przemysłowych i ma- szyn rolniczych.

Środa Wlkp., ul. Armii Czerwonej 3

punkt usługowy — kowalski i kołodziejski.

Oddział III — Poznań - Antoninek, ul. Warszawska 349 — Tel. 508-49

surowe odlewy żeliwne z materiału własnego i powierzzonego i z ob- robką metalową.

Oddział IV — Poznań, ul. Dąbrowskiego 92/94 — Tel. 25-07

naprawę i konserwację sprzętu pożarniczego. K4183

Lokale

Zamienię 3½ pokoju z kuch- nią, samodzielną na dwa od- dzielne mieszkania — 2 po- koje z kuchnią oraz jeden po- kój z kuchnią samodzielną, najchętniej (Jeżyce lub So- łacz). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23345g.

2 pokoje z kuchnią (Jeżyce), zamienię na 2½ z kuchnią. Poznań, tel. 509-32. 23358g

Poszukuje spiesznie do re- montu dużego pokoju z kuch- nią, ewentualnie pokoju z u- żywanym kuchnią. Warunki do omówienia. Poznań, Piękary 13b m. 1. 23708g

Zamienię dwa pokoje z kuch- nią (Jarocin Rynek) na po- dobne w Poznaniu lub 1 pokój z kuchnią (dużo). Oferty Bu- ro Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3 dla 23769g.

Spokoja studenta pilnie po- szukuje pokoju. Kaczmarek, Poznań Ogrodowa 19 m. 7. 23374g

Pokój z kuchnią zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23394g.

Spokoja studenta pilnie po- szukuje pokoju. Kaczmarek, Poznań Ogrodowa 19 m. 7. 23374g

Zamienię pokój z kuchnią sa- modzielną z ogródkiem, na 2 pokoje z kuchnią względnie 1½-pokoje samodzielnie. Of- ery Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 23409g.

Magister - inżynier samotny, na stanowisku poszukuje po- koju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23411g.

2 pokoi z kuchnią, łazienką, samodzielną poszukuje do re- montu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23416g.

Poszukuję do remontu 1—2 pokoi z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro O- głoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23450g.

Lokal handlowy ewentualnie nadający się na cichy war- sztat, zamienię na mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 23452g.

Zamienię pokój 24 m² z kuch- nią 16 m² samodzielnie w śró- mieściu, na 1½ wzdłużnie 2

pokoiki z kuchnia w nowym domu. Warunki do omówie- nia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23494g.

Starsze małżeństwo poszuku- je pilnie pokoju pustego lub umeblowanego. Zgłoszenia: Poznań - Górczyn, Ścieglenne- go 14 m. 1, Bill. 23450g

Kawaler na stanowisku poszu- kuje pokoju. Oferty Biuro O- głoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23508g.

Zamienię pokój 24 m² z kuch- nią 16 m² samodzielnie w śró- mieściu, na 1½ wzdłużnie 2

pokoiki z kuchnia w nowym domu. Warunki do omówie- nia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23494g.

Starsze małżeństwo poszuku- je pilnie pokoju pustego lub umeblowanego. Zgłoszenia: Poznań - Górczyn, Ścieglenne- go 14 m. 1, Bill. 23450g

Kawaler na stanowisku poszu- kuje pokoju. Oferty Biuro O- głoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23508g.

Zamienię pokój 24 m² z kuch- nią 16 m² samodzielnie w śró- mieściu, na 1½ wzdłużnie 2

pokoiki z kuchnia w nowym domu. Warunki do omówie- nia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23494g.

Starsze małżeństwo poszuku- je pilnie pokoju pustego lub umeblowanego. Zgłoszenia: Poznań - Górczyn, Ścieglenne- go 14 m. 1, Bill. 23450g

Kawaler na stanowisku poszu- kuje pokoju. Oferty Biuro O- głoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23508g.

Zamienię pokój 24 m² z kuch- nią 16 m² samodzielnie w śró- mieściu, na 1½ wzdłużnie 2

pokoiki z kuchnia w nowym domu. Warunki do omówie- nia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23494g.

Starsze małżeństwo poszuku- je pilnie pokoju pustego lub umeblowanego. Zgłoszenia: Poznań - Górczyn, Ścieglenne- go 14 m. 1, Bill. 23450g

Kawaler na stanowisku poszu- kuje pokoju. Oferty Biuro

Wzrasta zaopatrzenie w maszyny rolnicze

W IV kwartale br. zwiększono przydziały maszyn rolniczych dla naszego województwa. Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni w Poznaniu otrzymał m. in. 250 kosiarek, które zostaną rozpraważone poprzez PZGS-y wśród spółdzielców i gospodarzy indywidualnych. Zwiększono również przydziały żniwiarek. Dla gospodarstw indywidualnych otrzymano 50 sztuk przetrząsaczy-zgrabiarek. Spółdzielnie produkcyjne otrzymały 29 silników elektrycznych za dostawę zboża. W grudniu WZGS otrzymała 5 ciągników „Ursus”, przeznaczonych na sprzedaż na wolnym rynku. W przyszłym roku anajda się w sprzedaży silniki elektryczne z importu. WZGS otrzymała ponadto jeszcze w tym roku 100 sztuk 3-metrowych konnych siewników zbożowych. (mz)

Gdy spółdzielnia jest słaba

W Golinie Wielkiej, Golince, Golaszynie i Pakosławiu spółdzielcy nie widzą celowości kontynuowania zespołowej pracy. W tej ostatniej miejscowości odbyło się już zebranie, na którym postanowiono rozwiązać spółdzielnię.

Powołano więc komisję likwidacyjną, której zadaniem jest przeprowadzić podział majątku spółdzielni, wkładów członkowskich i kredytów państwowych. Te ostatnie trzeba będzie zwrócić. (wt)

Wszystkie żłobki na równych prawach

W ostatnich latach otwarto w Poznaniu i województwie wiele żłobków. Fakt ten przyjęli z zadowoleniem przede wszystkim kobiety pracujące. Niestety, nie wszystkie żłobki stały na zadowalającym poziomie.

Przez wiele lat władze miejskie oraz kobiety pracujące w Sreńie starały się o uruchomienie w mieście żłobka. Otwarcie nastąpiło w styczniu br. Żłobek przeznaczono na 40 dzieci, gdy tymczasem wyposażenie otrzymano na 15. Brak również zabawek. Nieustannie, prawie od roku, interwencje w Wydziale Zdrowia WRN — nie pomagają.

W Krotoszynie żłobek ma do tychczas wspólne wejście z poradnią przeciwgruźliczą. Jeżeli nie można stworzyć osobnego wejścia, to konieczne jest przeniesienie albo poradni, albo żłobka do innego budynku. W obecnej chwili, przy ścieśnieniu biur, jest to chyba możliwe.

Budżet, przeznaczony dla tygodniowego żłobka w Poznaniu przy ul. Jaworowej, nie starczy do końca roku. Nie jest chyba trudno opracować

W Chojnie nad Wartą bawiła 16-osobowa ekipa lekarska poznańskiej Obwodowej Przychodni PKP. Celem przyjazdu było udzielenie porad i doraźnej pomocy lekarskiej mieszkańcom wsi. Mimo że w Chojnie istnieje punkt pielęgniarski, ekipa PKP miała pełne ręce roboty. Zbadano ponad 400 osób i udzielono im porad.

W znacznie gorszej niż Chojno sytuacji, jeśli chodzi o opiekę lekarską, znajdują się osady leśne np. Gogolice i Kobusa oddalone od Chojny o 16 km. Do tych osiedli kilka razy w roku zagląda pielęgniarka. Piaszczyste drogi utrudniają dojazd, długie odcinki trzeba więc przebywać „per pedes”.

Fot. (2) J. Jakubowski



Grupka „powiatowych dyktatorów” — pod ostrzałem krytyki

Witold Mierzejewski już od lat nie mieszka w Obornikach, ale mimo to mieszkańcy miasta i powiatu pamiętają go dobrze. Wielu chłopów jeszcze i dziś wspomina z oburzeniem jego postępowanie. W niejednej wsi pozostała smutna spuścizna jego działalności.

O tych i wielu innych sprawach mówiono na ostatniej powiatowej konferencji Komitetu Frontu Narodowego w Obornikach. Była ona niezwykle żywa i gorąca. Zaczęło się od dyskusji w głosach dyskusantów, kiedy mówili m. in. o Mierzejewskim, Feliksie Strachanowskim, Ługawiaku i Szatkowskim.

Witold Mierzejewski (przez kilka lat sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR) zasłynął z dyktatorskich poczynań i rządu „żelaznej ręki”. Zaczęło się m. in. od obowiązkowych dostaw. Z ustalonego planu wynikało, że chłopowie powiatu obornickiego powinni dostarczyć państwu około 12.000 ton zboża, ale Mierzejewski chciał po sobie, że osiągnie więcej.

— Powiat musi dostarczyć 25.000 ton zboża — postanowił w czasie jednej konferencji. — Podwyższy się klasy ziemi, aby wymiary były większe, zwiększy się inne świadczenia.

Niektórzy pracownicy PRN próbowali oponować.

— Zbiednieją, to prędzej pójda do spółdzielni produkcyjnych — odpowiadał Mierzejewski na tego rodzaju zarzuty. — Znajdziemy środki, aby wywiązać się z dostaw.

Feliks Strachanowski wierne naśladował swego zwierzchnika. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Nadmierne świadczenia, większe niż przewidywały przepisy, zrujnowały wiele gospodarstw chłopskich. Nie mając innego wyjścia, chłopowie, rzeczywiście, zaczęli tworzyć spółdzielnie produkcyjne. Zakładane jednak pod przymusem — nie zawsze rozwijały się należycie i, mimo dużych kredytów, przynosiły straty.

Prezydium WRN w Poznaniu — jak wiadomo — podjęło ostatnio wiele ważnych uchwał, których realizacja przyczyni się do zlikwidowania licznych błędów, popełnianych w przeszłości i oprze obowiązkowe do stawy na właściwej klasyfikacji ziemi. W samym powiecie obornickim rozpatrzone pozytywnie do końca października ponad 1.300 wniosków chłopów o zmniejszenie obowiązkowych dostaw. Naprawiane są również i inne krzywdy.

Mówili o tym z uznaniem delegaci, obecni na konferencji, a z drugiej strony ostro krytykowali szkodliwą działalność grupki wymienionych osób —

Z Ostrowa

Nareszcie ostrowskie instytucje handlowe zaczynają przywiązywać wagę do estetycznej i oryginalnej reklamy. Pierwszym tego przejawem są ładnie wykonane szyldy niektórych sklepów MHD. Poszczególne sklepy nadano również pomysłowe nazwy. Np. drogeria przy Ryńku nazywa się obecnie „Mimosa”, a sklep ze słodyczami przy ul. Gen. Świerczewskiego „Bombonierka”.

W najbliższym czasie Zrzeszenie Stenografów i Maszynistów organizuje w Ostrowie kurs pisania na maszynie. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Technikum Handlowe przy ul. Partyzanckiej. (m. i.)

MELBOURNE

(Dokończenie ze str. 1)

bourne w st. klasycznym — Ewa Szekely. Najlepszy wynik w eliminacji uzyskała Australijka Crapp — 5:00,2 min.

(Wiochy); klasa „dragon” — 1) Slaghoben (Szwecja), 2) Tip (Dania), 3) Bluebottle (Anglia); klasa „r-5,5” — 1) Rush (Szwecja), 2) Vision (Anglia), 3) Buraddoo (Australia).

STRZELECTWO

W jednej z ciekawszych konkurencji strzelectwa kulowego — w meczu angielskim (kbks) zwyciężył, po zwycięstwie pojeźdźcy, Kanadyjczyk — Guelette, wyrównując rekord świata Norwega, Kongs-hanga i poprawiając rekord olimpijski, należący do mistrza olimpijskiego z Helsinek — Amerykanina Cooka. Srebrny medal zdobył Borysow (ZSRR), brązowy — Kanadyjczyk — Boa.

ZDOBYWCY MEDALI W ŻEGLARSTWIE

W śróde zakończyły się regaty żeglarskie, rozegrane w siedmiu kolejnych wyścigach na Zatoce Phil-lipp Bay z udziałem 5 klas jachtów.

Medale — w klasie „finn” zdobyli: 1) Olvstroem (Dania), 2) Nelis (Belgia), 3) Marvin (USA); klasa „sharpie” — 1) Falcon (Australia), 2) Jest (Nowa Zelandia), 3) Chucicles (Anglia); klasa „star” — 1) Kathelen (USA), 2) Merope

Dwa atrakcyjne spotkania naszych pięściarzy

W niedzielę zmierzy się pięściarska reprezentacja Polski juniorów w Łodzi z drużyną Austrii. W składzie tym znalazł się również przedstawiciel okręgu poznańskiego Krysiak (Kalisz) w wadze muszej. W pozostałych wagach barw Polski bronić będą: Przybysz, Dutczak, Piechota, Łobuziński, Baranowicz, Kubacki, Józefowicz i Siechocki.

Drugim, niemniej ciekawym spotkaniem będzie pojedynek pięściarzy Poznania z Berlinem w dniu 10 bm. w Poznaniu. Goście wystąpią w następującym składzie: Stephani, Wendt, Witt, Klatt, Dieter II, Simon, Thirk, Franke, Schade i Walloschek (x).

TOTO

• Igrzyska Olimpijskie przyniosły, zgodnie z przewidywaniami, prawdziwą powódź rekordów w lekkiej atletyce. W ciągu 8 dni padło na stadionie olimpijskim 17 rekordów w konkurencjach męskich i 7 w kobiecych. Ponadto wyrównano dwa rekordy kobiece i jeden męski. A jednak rekord Helsinek nie został pobity. Wówczas padło 19 olimpijskich rekordów męskich i 7 kobiecych.

Po raz pierwszy na Olimpiadzie rozegrany został chód na 20 km. Zwyciężył reprezentant ZSRR — Spirin.

• Wielką niespodzianką dla lekarzy jest bokserki mistrz w wadze ciężkiej Peter Rademacher (USA). Przed Igrzyskami lekarz oświadczył mu, by przestał boksować, gdyż ma niebezpieczny skrzep w ręku. Rademacher mimo chorej ręki „wykończył” boksera radzieckiego Muchina.

• Z dwunastu domków we wsi olimpijskiej zniknęły w nocy flagi i pozostały gołe drzewce. To kolekcjonerzy olimpijskich pamiątek w ten sposób powiększyli swoje zbiory.

• Ze wszystkich dyscyplin sportu, w której dominowały Amerykanki, największą supremację miały one w skokach z trampoliny, i to nie tylko w Melbourne. Na 7 Olimpiadach, w których skoki wchodziły skoki — Amerykanki zdobyły 22 medale.

• Trener Paweł Sztydo oświadczył, że forma naszych pięściarzy nie była najgorsza, na co wskazywałyby wyniki. Na usprawiedliwienie podaje Sztydo, że czterech reprezentantów, z którymi zmierzyli się nasi zawodnicy stali się późniejszymi zdobywcami złotych medali.

Nowe władze miejskie w Kaliszu

W Kaliszu odbyła się sesja Miejskiej Rady Narodowej, podczas której przyjęto rezygnację członków Prezydium: Stefana Warocha, Antoniny Tarnawskiej i Józefa Rewersa oraz zastępcy przewodniczącego — Telesfora Maciejewskiego.

W skład prezydium weszli nowi członkowie: dr ekonomii — Stanisław Kwirynowicz, Stanisław Szymczak i Leon Wierzbicki.

Warszawa — Paris — Warszawa

Od Poitiers do Carcassone

Nap. mgr inż. A. Galkowski

Most wiszący nad Loarą
(Foto — autora)

Dalsza trasa prowadzi na południe. Przejedźmy przez nowoczesny most zawieszony nad Loarą i kierujemy się do Poitiers.

Znane są dowcipy o turystach amerykańskich, dla których zwiedzanie miasta polega na odfajkowaniu oglądanych obiektów w przewodniku. Przy naszym temple podróżowania nie zawsze nawet można znaleźć czas na odfajkowanie. W ten sposób oglądamy z okien autokaru, czy podczas „marszobiegu” przez ważniejsze ulice, następujące miasta: Poitiers, Angoulême, Périgueux.

Poitiers usytuowane na wzgórzu nad rzeką Kręte, wąskie uliczki, pozostałości murów obronnych, kościół Notre Dame la Grande z końca XI w., kościół poklasztorny św. Hilarego z X w., Pałac Sprawiedliwości z resztkami starego zamku księcia Poitou — oto, co zdążyliśmy zanotować.

W Angoulême stare miasto obiegają szerokie promenady spacerowe, powstaje na miejscu dawnych murów. Za murami wyrosło nowe miasto znane z rozwiniętego przemysłu papierniczego. Wśród licznych kościołów zwraca uwagę katedra św. Piotra w stylu romańsko-bizantyjskim.

Périgueux położone amfiteatralnie na łagodnym zboczu, posiada ciekawą katedrę zbudowaną na wzór katedry św. Marka w Wenecji. Odkryto tutaj resztki rzymskich budowli, m. in. amfiteatr. Zachowały się również ślady obwarowań z V wieku.

To wszystko oglądamy niemal dosłownie z okna autobusu i pędzimy dalej, by dłużej zatrzymać się pod ziemią w grocie Lascaux i w tajemniczych pieczarach „Gouffre de Padirac”.

Do odkrycia groty Lascaux przyczynił się... pies, który w czasie polowania nagle zapadł się w ziemię. Zaniepokojeni myśliwi ratując zwierzę stwierdzili, że pod powierzchnią leśnej polanki znajduje się pusta przestrzeń, przykryta sklepieniem zawałonym częściowo

w chwili wypadku. Dali znać oczywiście odpowiednim placówkom naukowym. Działo się to w roku 1941. Przeprowadzono szczegółowe badania i dzisiaj grota zyskała już duży rozgłos dzięki ciekawym przykłodom malarstwa ściennego sprzed 15.000 lat (tak!). Nasł przodkowie malowali krwią zwierzęcą. Grota nie służyła do mieszkania, a stanowiła prawdopodobnie ośrodek kultu religijnego.

Podziemny świat w Padirac, reklamowany w wielu wydawnictwach turystycznych, ściągając brzymie rzesze zwiedzających. Z estetycznej urodzonej poczekalni zjeżdżamy windą kilkudziesięciu metrów w dół, następnie schodzimy jeszcze niżej schodami aż do przystani łodzi na autentycznej podziemnej rzece. Wsiadamy do łodzi i po chwili wpływamy do zaczarowanej krainy cudów natury. Skaliste sklepienie, to wznosi się na wysokość kilkuset metrów, to znów opada tak nisko, że trzeba aż pochylać głowy. Rzeka wijąc się między stromymi ścianami skał, zmieniając stale swoją szerokość i tworząc malownicze zakątki. Po kilkuset metrach tej niezwyklej podróży jesteśmy u celu. Ogromna grota o wysokości ponad 90 metrów, wspaniale oświetlona — podobnie jak cała trasa — reflektorami. Wchodzimy wąskimi schodkami na balkony umieszczone na różnych wysokościach, z których rozciąga się fantastyczny wprost widok. Trochę razi nas krzykliwe i głośnie zachowywanie się przewodników. Naturalny charakter podziemia psują ordynarne kabale elektryczne z porcelanowymi izolatorami, a przecież można było je ukryć.

W dalszej drodze mijamy Figearę szczycące się ciekawą mennicą z XIII w. oraz Albi, usytuowane na pętli rzeki Tarn, gdzie znajduje się katedra św. Cecylii z 1282 r.

Na horyzoncie widać postrzępione pasmo wysokich gór — to Pireneje na granicy hiszpańskiej. Dzisiejszy etap kończymy w Carcassone; wspaniałe to miasto mamy zamiar dokładnie zwiedzić.

(C. d. n.)

Teatry

GNIEZNO — godz. 19 „Moralność pani Dulskiej”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Ostatni dzień”. Stylowe: „Sprawa nr 366”. OSTROW — Przewodnik: „Ulica”. Słońce: „Ludzie w biele”. GNIEZNO — Polonia: „Trzej muskietierowie”. Lech: „Korzenie”. LESZNO — Sportowiec: „Nikodem Dyzma”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
12.10 — felieton na tematy międzynarodowe, 12.20 — po-ludniowy koncert zyczeń, 13.10 — na swoją nutę, 13.30 — „Złote serce”; opow., 14 — wariacje na temat chóru J. S. Bacha, 14.15 — mozaika muzyczna, 15.06 — wiad. sportowe, 15.10 — koncert popołudniowy, 16 — z życia film. Radzieckiego, 16.30 — muz. filmowa i operetkowa, 17.05 — aud. dla dzieci, 17.35 — tydzień muz. radzieckiej, 18 — reportaż literacki, 18.20 — rozważania o współczesności, 18.35 — śpiewamy piosenki i piosenki, 19.05 — tydzień muz. radzieckiej, 19.30 — „Zięć pana Polier” wg komedii Emila Augiera, 21.30 — melodie taneczne, 21.50 — „Letnie dni”; suita, 22 — sprawozdanie z Igrzysk Olimpijskich, 22.30 — muzyka taneczna.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

Świąteczne choinki

W powiatach: nowosądeckim, nowotarskim i myślenickim rozpoczął się wyrab tradycyjnych choinek świątecznych.

Woj. krakowskie dostarczy na rynek krajowy ponad 200 tys. drzewek. Większość z nich przeznaczona jest na sprzedaż w woj. śląskim, warszawskim i poznańskim.

(pap)